

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcji i Administracji ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w Agencji dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcji nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K, półrocznie 16 K, kwartalnie 8 K, miesięcznie 2 K 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K, półrocznie 12 K, kwartalnie 6 K, miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 80 h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwszy 1 K 50 h, drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal. kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencja dzienników Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9. i w biurze Ludwika Płohna ulica Karola Ludwika 1. 9; we Francji w Paryżu wyłącznie Agencja pana Adama 38 Rue de Varenne.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

5. Biuletyn.

Stan zdrowia Jej Ces. i Król. Wysokości Najd. Arcyksiężny Maryi Krystyny jest stale pomysłny. Apetyt dobry; puls i temperatura normalne.

Także stan zdrowia Najd. Arcyksiężniczki Róży jest zupełnie zadowalający.

Parsch koło Salzburga, willa św. Huberta, 27 września 1906 rano.

Rada Rządu

prof. dr. Ludwik Piskaček w. r.

6. Biuletyn.

Stan zdrowia Jej Ces. i Król. Wysokości Najd. Arcyksiężny Maryi Krystyny jest zupełnie zadowalający; puls i temperatura normalne.

Najd. Arcyksiężniczka Róża ma się również dobrze.

Parsch koło Salzburga, willa św. Huberta, 28 września 1906 przed południem.

Rada Rządu

prof. dr. Ludwik Piskaček w. r.

7. Biuletyn.

Stan zdrowia Jej Ces. i Król. Wysokości Najd. Arcyksiężny Maryi Krystyny jest w każdym kierunku normalny, tak samo stan zdrowia Najd. Arcyksiężniczki Róży.

Wstrzymuje się przeto wydawanie dalszych biuletynów.

Parsch koło Salzburga, willa św. Huberta, 29 września 1906 rano.

Rada Rządu

profesor dr. Ludwik Piskaček w. r.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 9 września b. r. nadać najniższej nadzwyczajnemu profesorowi historii sztuki na Uniwersytecie w Krakowie, dr. Jerzemu hr. Mycielskiemu, tytuł i charakter zwyyczajnego profesora Uniwersytetu.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 22 września b. r. zamianować najniższej profesora w państwowym gimnazjum Franciszka Józefa we Lwowie, Henryka Kopię, dyrektorem gimnazjum państwowego w Sokalu.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 23 września b. r. nadać najniższej radcy budownictwa w państwowej służbie budownictwa w Galicji, Wiktorowi Korneckiemu, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 18 września b. r. nadać najniższej starszemu komisarzowi straży skarbowej II. klasy,

Augustowi Feixowi w Żywcu, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, złoty krzyż zasługi z koroną.

P. Minister handlu powołał komisarza powiatowego, Edwarda Neumanna, do służby w Ministerstwie handlu.

Prezydium galicyjskiej krajowej Dyrekcji skarbu zamianowało poborcami podatkowymi w IX. klasie rangi kontrolorów podatkowych: Kajetana Przyłuskiego, Jerzego Burczyckiego, Tadeusza Ratyńskiego, Józefa Chrzanowicza, Emila Hordta Leona Huczynskiego, Bolesława Rybakiewicza; oficyała podatkowego, Juliana Remera; kontrolora podatkowego, Izidora Rudnickiego; oficyała podatkowego, Jana Wiemutha; oficyała podatkowego, Eugeniusza Kałużniackiego; kontrolorów podatkowych: Karola Konopkę, Antoniego Jaworskiego, Józefa Fischera, Wincentego Datkę, Piotra Zagórskiego, Jana Spohna i Juliana Kałużniackiego; dalej kontrolorami podatkowymi w X. klasie rangi, oficyałów podatkowych: Jana Stachurskiego, Edwarda Czeremkiewicza, Mikołaja Gawańskiego, Tomasza Lepuckiego, Karola Scholla, Piotra Fitowskiego, Franciszka Glistę, Sabina Robaka, Piotra Sułymę, Jana Michalewicz, Józefa Niedzielskiego, tudzież adjunktów podatkowych: Edwarda Bieleckiego i Jana Załanowskiego; następnie oficyalami podatkowymi w X. kla-

sie rangi, adjunktów podatkowych: Stefana Kordasiewicza, Wincentego Dzierżanowskiego, Arseniusza Stetkiewicza, Stanisława Ozimkiewicza, Mieczysława Dżułyńskiego, Józefa Szczepańskiego, Franciszka Waligóre, Stefana Zalesińskiego, Rajmunda Korytowskiego, Tomasza Jakubca, Mikołaja Stetkiewicza, Władysława Rózyckiego, Pawła Beistera, Bolesława Wolańskiego, Karola Rzaszkiego, Erasma Czeżowskiego, Atanazego Męcińskiego, Antoniego Zwolińskiego, Jakóba Woźniaka, Jana Tatomira, Romana Tournellego, Antoniego Janiczka, Edmunda Glińskiego i Edwarda Schüssla; wreszcie adjunktami podatkowymi w XI. klasie rangi: ukwalifikowanego podoficera rachunkowego I. klasy pułku piechoty obrony krajowej nr. 20, Salema Folkenfoka; prowizorycznych adjunktów podatkowych: Romualda Gawlika, Jana Jarosława Sojkę i Kazimierza Wierzejskiego; ukwalifikowanego podoficera rachunkowego I. klasy batalionu polnych strzelców nr. 13, Bernarda Weisbergera; prowizorycznych adjunktów podatkowych: Augustyna Staszynskiego, Juliana Harlendera i Juliusza Kozłowskiego; ukwalifikowanego byłego podoficera rachunkowego I. klasy pułku piechoty nr. 57, Józefa Gessinga; prowizorycznych adjunktów podatkowych: Ludwika Kallausa, Ludwika Pauliego i Jakóba Janusza; ukwalifikowanego byłego wachmistrza pułku ułanów nr. 3, Antoniego Turkowskiego; prowizorycznych adjunktów podatkowych: Stanisława Berwida, Franciszka Strowskiego i Rudolfa Maaka;

44)

JULIUSZ ZEYER.

JAN MARYA PLOJHAR.

POWIEŚĆ.

IV.

(Ciąg dalszy).

Jan Marya uławił mu sam zadanie, gdyż obawiał się, że śmieszny ten pantofel mógłby go ostatecznie nie poznać. Sam więc podszedł ku niemu udając zdziwionego.

— Pan w Rzymie, panie Dragopulos? — zawołał. Lecz daruj pan, może się mylę a może i nie, ale zdaje mi się, że mnie pan nie poznaje. Spotkał się przed laty na Korfu, potem w Atenach...

— Nie mylisz się pan co do osoby i cieszę się niezmiernie, że znów pana widzę — rzekł pan Dragopulos, widocznie zdruzony trochę tem ustawicznym powtarzaniem konwenansowych kłamstw.

— Nigdybym się nie spodziewał spotkać tu pana — zaczął Jan Marya.

— Dlaczego? — zdziwił się bankier. Dlaczego pana ma to spotkanie dziwić? Gdzież pan chcesz, aby się ludzie z końców świata spotykali, jeśli nie w Paryżu lub Rzymie?

— Racya — odrzekł Jan Marya a serce zaczęło mu gwałtownie bić, gdy pan Dragopulos dodał:

— Chodź pan. Żona moja jest także tutaj i niemniej odemnie ucieszy się widząc pana.

Jan Marya skłonił się w milczeniu i zarumienił za siebie, za tego rogala i za nią. Nie mógł ni słowa wymówić nawet znalazł-

szy się już w łóż, gdy stał przed nią i podaną mu rękę całował. Zmieszany spuścił przed nią oczy i usiadł ciężko na taburecie, który mu pan Dragopulos uprzejmie przysunął. Nogi trzęsły się pod nim. Na odwrót ona zdawała się zupełnie spokojną, lodowato spokojną. Była w tej chwili wielką damą w każdym calu, w słowie, ruchu i spojrzeniu, trochę zblazowaną. Nic nie przypominało owego tonu półświatka, w którym tak często i tak cynicznie lubowała się, a którego symbolem była ta złota obroza psia na jej szyi.

Jan Marya poddawał się urokowi tych pozorów, jakby nie wiedział, co się pod nim kryje. W tej chwili nie myślał o tem. Nie wiedział nawet, o czym z nim rozmawia. Upajał się jej urodą, jej bliskością, dotknięciem jej dłoni i słabym, pełnym poezji zapachem fiołkowych perfum, którym teńczy jej suknie i cała postać. Mimowoli przypomniał mu się ogród na Korfu. Wtedy to, w noc ową...

— Wpadliśmy tu na krótko — mówiła. Zimę spędzamy w Neapolu, a obecnie przyjechalismy na bal u rosyjskiego ambasadora. Jeśli pan chce nas odwiedzić, musi się pan pospieszyć.

— „Hôtel Quirinale“ — wtrącił pan Dragopulos.

Mówiła o Neapolu, o towarzystwie rzymskim, przelotnie wspomniła coś o Korfu.

— Eh, Korfu — rzekł pan Dragopulos głupkowato. Jeśli się nie mylę, widywałeś się pan tam częściej z moją żoną? Wspominała mi później często o panu, nawet niedawno jeszcze.

— Tak — zaśmiała się wymuszenie. Nie wyszedł mi z pamięci śmieszny akcent, z jakim pan mówił po rosyjsku. Przypomniałam go sobie ilekroć zechciało mi się posmiać. Mówi pan jeszcze po rosyjsku i zawsze tak błędnie?

I zanim mógł na to odpowiedzieć, ciągnęła po rosyjsku:

— Mąż mój nie rozumie ani słowa, możemy zatem bez ogródek pomówić. Żyje w tobie ślad, choćby najniklejszy, owej miłości, której nie mogę zapomnieć?

Głos i wyraz jej twarzy nie zdradzały w niczem treści słów. On jednak nie umiał zachować tyle zimnej krwi.

— Jak można mówić o tem tutaj! Zkąd wezmę siły, aby nie zdradzić się spojrzeniem lub gestem — zawołał i spojrzawszy szybko na pana Dragopulos, zacerwienił się pod wpływem wyrzutów sumienia.

— Przed kim się tu kryję? rzekła spojrzawszy również na męża pogardliwie. Wiesz co gołąbku? Szkoda, żeś nie w uniformie. Mniej mi się teraz podobasz.

Mówiąc to, dotknęła przypadkiem swej obrozy a cały ton jej miał w sobie coś z maniery „canaille“.

— Nie przywdzieję więcej uniformu — odpowiedział młody człowiek i zachmurzył się, gdyż w naglej błyskawicy stanęła przed oczyma jego duszy cała męka życia a zarazem czar tej kobiety stracił nieco na swej mocy. Nie przypominaj mi pani tego uniformu i wszystkiego, co ma z nim związek, wszystkie cierpienia i wszystkie katusze owych dni...

Zamilkł.

— Jak się pan nie a nie nie zmienił! Akcent pański jest równie śmieszny dziś jak dawniej — rzekła znów po francusku, dając tem poznać, że rezygnuje z dalszych wywnętrzań się. Wiedział doskonale, co ona przez ową śmieszność akcentu rozumie. Wiedział, że odnosi się to do wszystkiego tego, co w charakterze jego było zbyt subtelnem. Boć przecie rosyjszczyzna jego była dla niej zgoła obojętną. Milczeli oboje rozdrażnieni przez chwilę: on wspomnieniami, ona, że uwaga swoją zapędziła się na bezdroża.

Tymczasem na scenie oddawna już grano.

Pan Dragopulos, żona jego i Jan Marya wlepiłi oczy w scenę, myśli ich jednak błędziły rozbieżnie.

„Znowu wpadam w jej sidła“ mówił do siebie Jan Marya. „Widzę ją w prawdziwym świetle a przecie nie mam siły oprzeć się! Jakże mi śmiertelnie smutno! Tęę, wiem że tonę i nie umiem uchwycić się brzegu. Zginę. Mniejsza z tem! Czuję, że to jest moje przekleństwo, ale słodkie przekleństwo“...

Ona widziała, że on mieni się od wzruszenia. Obrócona ku scenie nie przestała na chwilę obserwować niepostrzeżenie każdego wyrazu jego twarzy badawczym swoim wzrokiem.

„Nie mogę jeszcze ręczyć, że znowu jest moim, choć oto wraca do mnie“ myślała. „Widzę doskonale walkę jego duszy. W oczach jego jest coś, co mi rzuca wyzwanie. Nie wiem jeszcze co to jest, czuję jednak, że się waha. A ja, pocóż go ja właściwie wabię? Czar, który bił z niego, czar pierwszej, dziewiczej młodości, minął już. Więć cóż mi po nim? Miałabym się go jednak bez walki wyrzec? Nigdy. Najlepiej pobić go śmiałym szturmem“.

Właśnie na scenie zaczęła Carmen swym tańcem zarzucać zgnębne sieci na Don José. Pani Dragopulos patrzyła na nią przez chwilę a potem odwróciła się nagle do młodego człowieka i obrzuciła go spojrzeniem pełnym ognistej miłości i żaru szalonej nieledwo zmysłowości.

— Co mi to za artystka — rzekła nagle tak głośno, że musiano ją i ze sceny słyszeć. Powiedz mi pan, czy nie widziałeś gdzie tej sceny granej i śpiewanej misterniej i realistycznie?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Tłumaczył z czeskiego Maciej Szukiewicz.

ukwalifikowanego sierżanta pułku piechoty nr. 40, Fiszla Bienera; prowizorycznych adjunktów podatkowych: Ludwika Romańskiego, Władysława Młynarza i Bronisława Bilińskiego; ukwalifikowanego sierżanta pułku piechoty nr. 58, Wawrzyńca Sływkę; prowizorycznych adjunktów podatkowych: Judę Natana Löbla, Bronisława Krzyżanowskiego i Joachima Peniakera; ukwalifikowanego sierżanta batalionu pionierów nr. 10, Marka Tutaka; prowizorycznych adjunktów podatkowych: Zygmunta Grzyba, Alfreda Kotscha i Stanisława Lechowskiego; ukwalifikowanego sierżanta pułku piechoty nr. 10, Maksymiliana Piaseckiego; prowizorycznych adjunktów podatkowych: Wenantego Berezowskiego, Jana Tychołisa i Kazimierza Radwańskiego; ukwalifikowanego podoficera rachunkowego I kl. pułku piechoty nr. 77, Onufrego Wołoszczaka i prowizorycznych adjunktów podatkowych: Eugeniusza Czerniawskiego, Oskara Chanzissa, Eugeniusza Kobylańskiego, Abrahama Zeimera, Józefa Stachnika, Michała Bogdanowicza, Dymitra Osadczuka, Ludwika Dębskiego i Emila Łuckiego.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 1 października.

Wspólna konferencja ministeryalna.

Dnia 29 z. m. o godz. 3 po południu odbyła się w Ministerstwie spraw zagranicznych pod przewodnictwem P. Ministra spraw zagranicznych hrabiego Gołuchowskiego konferencja ministeryalna, w której wzięli udział: P. wspólny Minister skarbu br. Burian, P. wspólny Minister wojny gen. broni Pitreich, nadto zaś ze strony Rządu austriackiego P. Prezydent Ministrów br. Beck i P. Minister skarbu dr. Korytowski, a ze strony rządu węgierskiego prezydent ministrów dr. Wekerle i sekretarz stanu w ministerstwie skarbu Popovics.

Protokół konferencji, która trwała do godz. kwadrans na 8 wieczorem, prowadził radca Dworu Berger.

Obrazy nad wspólnym budżetem na r. 1907 przeprowadzono do końca i ustalono ostatecznie preliminarz. Budżet obraca się w granicach normalnych i oprócz nieznanego zwiększenia, jakie z roku na rok stale się pojawia, nie wykazuje żadnego nadzwyczajnego wzrostu wydatków. Wspomniane zaś zwiększenie wynika częścią z rezultatów zamknięć rachunkowych poprzedniego roku, częścią zaś ze wzrostu cen środków żywności.

Delegacje zwołane zostaną na koniec listopada.

Prezydent ministrów dr. Wekerle i se-

kreতারz stanu Popovics wyjechali zaraz po konferencji do Budapesztu z powrotem.

Równocześnie z konferencją ministerylną obradowała w Ministerstwie spraw zagranicznych wspólna konferencja cłowa, która zajmowała się sprawami technicznej natury.

O godz. 8 wieczorem dał P. Prezydent Ministrów br. Beck w Prezydium Rady Ministrów, jako jeden z najstarszych członków komisji cłowej, na cześć prezydenta konferencji szefa sekcyjnego Mikailowica obiad, na który zaproszono wszystkich członków komisji.

Z Koła polskiego.

Koło polskie odbyło dnia 29 b. m. posiedzenie w sprawach bieżących.

P. Moysa przypomniał ponownie sprawę sanacji kolei Delatyn-Kołomyja-Stefanówka, domagając się, aby Prezydium Koła polskiego wyjednało u Rządu zupełne uwolnienie gmin i Rad powiatowych w Kołomyi i Horodence od dalszego opłacania rocznie znacznych sum, jakie na utrzymanie wspomnianej kolei zobowiązały się płacić.

W dyskusji nad tą sprawą zabierali głos pp. Abrahamowicz, Chamiec, Binder, Głabiński.

W końcu upoważniono pp. Moysę i Chamca do udania się w tej sprawie imieniem Koła polskiego do P. Ministra kolei żelaznych.

P. Jabłoński przedstawił petycję gmin powiatu dobromilskiego w sprawie wyasygnowania zapomóg z powodu powodzi. Uchwalono przesłać tę petycję J.E. P. Namiestnikowi Galicji.

P. Górski wniósł, aby starać się o przyspieszenie obwałowania Wisły pod Krakowem i przepuku przez Dębniaki zamiast budowy murów dla ochrony od wylewów.

P. Abrahamowicz zwrócił uwagę na to, że wymieniona sprawa jest w zawieszeniu z powodu różnicy zdań między technicznymi i należy tylko pragnąć, aby ten spór skończył się jak najrychlej.

P. Binder poruszył sprawę pomieszczenia nauczycielskiego sminaryum w Nowym Sączu i uregulowania stosunków służbowych w gimnazjum nowosądeckim, prosząc zarazem o upoważnienie do interwencji w tej sprawie wspólnie z p. hr. Brezą w Ministerstwie oświaty.

Po przemowie dr. Piętaka, udzielono żądanego upoważnienia, poczem p. Stwiertnia prosił o upoważnienie do wniesienia interpelacji do P. Ministra sprawiedliwości z powodu niewłaściwego orzeczenia Trybunału kasacyjnego, zabraniającego Towarzystwom zaliczkowym używania nazwy banków zaliczkowych.

Przemawiali dalej pp.: Binder, Królikowski, Grek, Głabiński, Piętak. Uchwalono wstrzymać się z decyzją do chwili dokładnego zbadania sprawy.

P. Głabiński prosił P. Prezesa Koła o interwencję u Rządu, w sprawie przygotowania ustawy o kontyngencji wódeczanym

na najbliższy peryod jeszcze w ciągu bieżącej sesji parlamentu, i utrzymanie dzisiejszej podstawy podziału kontyngentu.

Prezes Abrahamowicz przyrzekł interwencji.

P. Głabiński prosił, aby Koło polskie upoważniło go do wniesienia interpelacji w sprawie ciągłego gwałcenia traktatu między Austrią a Niemcami przez niedoreczanie w Niemczech listów adresowanych po polsku, lecz odsyłanie ich do biura tłumaczeń. Wystosowane do Towarz. dziennikarzy polskich w Księstwie zaproszenie na Zjazd dziennikarzy słowiańskich doręczono dopiero po Zjeździe, zaproszenie to bowiem leżało przez 8 dni w biurze tłumaczeń. — Uchwalono.

P. hr. Breza prosił o przyspieszenie sprawy zabudowania potoków górskich w Sądeckiem.

P. Grek zawiadomił Koło, że w myśl statutu chce na własną rękę wnieść interpelację w sprawie nadużyć pewnego urzędnika.

P. Królikowski prosił o poparcie petycji m. Przemysła o ulgi podatkowe dla 102 domów, które mają być zburzone w celach asanacyjnych.

Uchwalono przekazać sprawę komisji podatkowej.

P. Sozański zapytywał, jak stoi sprawa kolei do Truskawca.

Prezes Abrahamowicz udzielił odpowiednich wyjaśnień.

Na tem posiedzenie zakończono.

KORESPONDENCJE.

Wiedeń, 27 września.

(Z parlamentu).

(i) Komisja reformy wyborczej załatwiła dzisiaj, zupełnie gładko, poprawki do odpowiednich paragrafów ordynacji wyborczej, mającej na celu usunięcie wątpliwości oraz niebezpieczeństw, jakie w okręgach dwumandatowych z reprezentacją mniejszości mogłyby dla tej mniejszości się wyłonić, gdyby przedstawiciel jej, wybrany posłem głosami 25 proc. wyborców, z jakiegokolwiek ustawowego powodu przestał być posłem i zaśła potrzeba dokonania wyboru uzupełniającego. Wtedy — rzecz jasna — głosowałaby przy wyborze uzupełniającym cała masa wyborców danego okręgu, a wskutek tego zwyciężyłby niewątpliwie kandydat większości, mniejszość zaś zostałaby zupełnie bez reprezentanta, wbrew intencjom ustawy i ustawodawcy. To też także i niemieccy członkowie komisji, oraz reprezentant Rządu uznali zupełną słuszność przedłożonego przez posła Starzyńskiego wniosku Koła polskiego, będącego logiczną konsekwencją zaprowadzonego dla Galicji systemu proporcjonalnego i wniosek — jak doniosła depesza — z pewnemi tylko zmianami uchwalono. Zasluga to Koła polskiego, że zwróciło uwagę na powyższą lukę w ustawie i przeprowadziło poprawki, uchylające wspomniane braki przedłożenia, — zasluga to reprezentacji kraju, która usilnie

się stara przy obradach nad ordynacją wyborczą przystosować przedłożenie do stosunków i potrzeb kraju. Polscy członkowie komisji wyborczej rozwinięli dotychczas wogóle działalność istotnie bardzo baczną i pracowitą, a skuteczną.

Prace komisji reformy wyborczej postępują w ogóle szybko i już także cała ustawa o ordynacji wyborczej jest załatwiona, z wyjątkiem paragrafów, które odłożono swego czasu „na później“. Teraz oto przyszedł czas załatwienia i tych postanowień spornych i drażliwych. Są to postanowienia §§ 5 i 41, a mianowicie przede wszystkim kwestya powszechności głosowania i łączącej się z nią sprawa pluralnego prawa wyborczego oraz obowiązku stawienia się do urny wyborczej, tudzież kwestya ubezpieczenia uchwalonego rozdziału mandatów przez ustanowienie dla niego większości kwalifikowanej. Sprawa rozdziału okręgów wyborczych w Czechach i na Morawach podobno nie nastroża już trudności.

W kołach politycznych wywołały wrażenie uchwały komisji dla kontroli długów państwowych co do potrzebnej reorganizacji tej komisji. Uchwały te spowodowane były głośną sprawą budowy portu tryesteńskiego; a fakt, że nie wspominają sprawy tej ani jednym słowem i unikają wszelkich osobistych aluzji, podnosi ich powagę.

Z pod berła rosyjskiego.

Nowa ordynacja wyborcza.

Russkija Wiedomosti donoszą, że w ministerstwie spraw wewnętrznych opracowany został projekt nowego prawa wyborczego, który wniesiony będzie do Dumy niezwłocznie po jej zwołaniu.

Autorowie projektu przyjęli zasadę powszechnego prawa wyborczego. Według tej zasady, wszyscy obywatele płci męskiej, mający lat 25, bez różnicy narodowości, wyznania, stanu, cenzusu majątkowego i społecznego, korzystają z prawa wyborczego. Z prawa tego nie korzystają natomiast kobiety, oraz mężczyźni, karani sądownie, lub co do których prowadzi się śledztwo w sprawach karnych i politycznych, pociągających za sobą pozbawienie praw obywatelskich.

Za zasadę przyjęto również, że każde 150.000 ludności ma prawo do wybrania jednego posła. W ten sposób liczba posłów do Dumy zostanie znacznie powiększona i dojdzie do 800.

Ponieważ prawo wyboru jednego posła będzie przysługiwało tylko miastom, posiadającym co najmniej 150.000 mieszkańców, przeto wiele miast, które teraz korzystają z tego prawa, będzie w przyszłości pozbawionych prawa wyboru własnych posłów. Z drugiej strony Petersburg otrzyma prawo wyboru 10 posłów zamiast 6, Warszawa 5 zamiast 2, Łódź 3 zamiast 1 i po trzech zamiast jednego: Odessa, Kijów, Charków i Rostow nad Donem.

Bezpośrednie głosowanie będzie ustanowione tylko w takich większych

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

DOŚWIADCZENIE.

(Z francuskiego).

I.

Państwo de Maucorgé wysiadali z pością, który przywoził ich z ich majątności w Wandei do Paryża, co roku na przeciąg trzech miesięcy przy końcu grudnia.

O tej porze roku na dworcach kolei niema zazwyczaj przepelnienia, więc te dwie postacie nie przeszły niepostrzeżenie, gubiąc się w tłumie. Patrzano na nich z ciekawością, jak na przestarzałe przedmioty, dawno wyszłe z mody, znajdowano, że wygląd ich jest starożytny i szacunek wzbudzający. Jednocześnie, doznawał się bardzo wybitnego wrażenia doskonałej zgody, panującej pomiędzy temi dobranej istotami, które stanowiły dobraną parę nawet co do barwy: on był starym blondynem, ona starzejącą się blondynką. Oboje mieli kwitnącą zdrowiem cerę, dzięki przebywaniu na wsi i regularnemu trybowi życia. Kroki ich były miarowe, spokojne, jak gdyby jeszcze chodzili po alejach swego parku po miękkim piasku. Ruchy były powolne, maniery dobrotliwe; z wielką dobrocią przemawiali do starego służącego i panny służącej, którzy im towarzyszyli i depomagali przy wsiadaniu do powozu. Siedząc tam, czekali nie niecierpliwiając się na swoje rzeczy, rozmawiając o dość przykrych sprawach.

Pierwszym ich obowiązkiem — naza-jutrz — będzie pospieszyć do ich siostrzenicy, pani Ireny de Lussac, nad którą znęcał się niegodziwy mąż: pani de Maucorgé w sposób wybitnie mściwy wymawiała ten oskarżając przyniotnik. Przybywali oboje na pomoc zgnębionej ofiary, nie przyspieszając jednakże zwykłego terminu swego powrotu do Paryża, gdyż najgłówniejszą troską ich życia było: nie zmieniać nigdy raz przyjętych zwyczajów. Wizytę swoją do siostrzenicy odkładali na dzień następny, ponieważ pierwszą ich czynnością musiało być wygodne zainstalowanie się w mieszkaniu na bulwarze Saint Germain, niezamieszkałym od dziewięciu miesięcy, a ponieważ podróż o czterysta kilometrów odległości zawsze była męczącą, przede wszystkim należał się im wypoczynek.

Nazajutrz, wsiedli do powozu i udali się w dzielnicę Madeleine; pani de Lussac mieszkała na ulicy Tronchet.

W drodze, o niczem innym nie mówili, tylko o swojej nieszczęśliwej siostrzenicy, córce młodszego brata pana de Maucorgé, która została sierotą, ale na szczęście z przeszło milionowym majątkiem. Irena, gdy osierociła, miała lat dwanaście; oni oboje ją przysparzyli, wychowali i wydali za mąż w dwudziestym roku życia, pomimo wielkiego niezadowolenia z ich strony, ale dla tego, że Irena okazywała wielką ochotę i niecierpliwosć do zmiany stanu.

Baron Olivier de Lussac zaczął się starać. Zobaczył ją na koncercie na cele dobrotliwe, gdzie sprowadził go prosty przypadek, gdyż zazwyczaj nie uczęszczał wcale na takie budujące zebrania. Stara przyjaciółka rodziny, którą prosił, aby oświadczyła go w jego imieniu, nie mogąc sobie wytłumaczyć z kądką takim silnemu i tegiemu męż-

czyźnie mogła się podobać tak wątła istota, mówiła śmiejąc się, że byłby to doskonały temat do napisania bajki p. t.: „Dąb zakończony w trzcinię“. Oświadczyły zostały przyjęte w zasadzie, ponieważ pan de Lussac, ojciec, wdawczy się w korzystne interesy finansowe, mógł zapewnić synowi wspaniałe uposażenie. Ale państwo de Maucorgé zobaczywszy starającego się, dość długi czas byli przeciwni temu związkowi, gdy Irena przeciwnie bardzo go sobie życzyła i nie jej odwieść nie mogło od tego zamiaru.

— Nigdy nie mogłam pojąć — mówiła pani de Maucorgé wspominając to sobie — tego dziwnego uporu. Nie przestawałam przedstawiać Renie, że z takimi wielkimi łapami i kwadratowymi ramionami, ten człowiek nie mógł być niczem innym tylko brutalem.

— Zdaje mi się — odważył się wuj na uwagę — że to kochane dziecko musiało się nieco nudzić pomiędzy nami.

— Nie jest wcale rozsądne, co mówisz! Czy ja się nudzę przy tobie? A ty, czy nudzisz się ze mną? Dlaczegożby Rena miała nudzić się w Sougères, przy nas obojgu!

Rozmowa skończyła się na tem rozmowianiu subtelnie naiwnem i oboje w milczeniu rozmyślali w dalszym ciągu nad tym nieszczęśliwym związkiem, tak różnym od ich, dobranej pod każdym względem. Wyobrażali sobie Irenę de Maucorgé, drobną, szczupłą, z ogromnymi włosami brunatnymi, w gorącym tonie, ze słodkimi czarnymi oczami, pełnymi pieszczoty, a obok niej Oliwiera de Lussac, silnego, krępego, bez żadnego wdzięku, choć nie bez pewnej urody oblicza. Tylko, że owe rysy, dość delikatnie zarysowane, wydawały się za nikłe na tej masywnej głowie; fizjognomiści — na nich

niech spadnie odpowiedzialność za tak nieprzystojną uwagę — utrzymują, że krótki nos jest znakiem okrucieństwa. Oczy Oliwiera de Lussac, z natury żywe, zaciemniały się czasami nagłe, jak mgłą zachodziły; zęby wtedy się zaciskały, szczęki się kurezyły i rzezywiście mogło się zdawać, że owe nagłe zmiany fizjognomii zapowiadały u pana de Lussac napady gwałtownego uniesienia.

Były także niektóre rzeczy ciemne lub mętne w życiu tej niemiłej osobistości. Był majątny i musiał nim być, gdyż oprócz bardzo zbytkownego trybu życia w domu, przy ulicy Tronchet, wydawał bardzo wiele po za domem, jako gracz lekkomyślny, co dawało do myślenia, że jego kieska dna niema — przytem był *viveur'em* na wielką skalę. Podejrzowano go, że przy kontrakcie przyznał się tylko do części majątku, zachowując sobie resztę, może większą, na własne przyjemności.

Ze wszystkich zarzutów ten ostatni, jako graniczący z oszukaństwem, był najbardziej potępiający w oczach pani de Maucorgé. To też rozmyślania zacnej damy zakończyły się wyrokiem surowym i stanowczym, który wyraziła, wysiadając z powozu przed bramą domu siostrzenicy:

— Szkaradny libertyn!

— Wyuzdany w każdej rzeczy — dodał pan de Maucorgé, podając jej rękę.

Gdy przybyli na pierwsze piętro, posłyszeli tony fortepianu, a skoro otwarli się drzwi mieszkania, doszło ich echo młodego, śpiewającego głosu. A więc, młoda pani de Lussac w muzyce szukała zapomnienia o swoich zgryzotach!

(Ciąg dalszy nastąpi).

miastach, które korzystają z prawa samodzielnego wyboru jednego, lub kilku właścicieli postów. Takich miast w całym państwie rosyjskim, włączając Petersburg i Moskwę, jest tylko 10. W miastach zaś, mających mniej niż 150.000 mieszkańców, jako też w wsiach w prowadzony będzie dwustopniowy system wyborów, w celu usunięcia zbyt wielkich zjazdów ludności.

Kwestya, jaki należy przyjąć system wyborów, proporcjonalny, czy też według zwykłej większości głosów, dotychczas nie została rozstrzygnięta. System proporcjonalny ma wielu zwolenników w sferach rządowych, wykazujących konieczność zabezpieczenia praw mniejszości.

Dodać należy, że nowy system wyborczy w żadnym razie nie będzie wprowadzony podczas najbliższych wyborów, lecz zostanie wniesiony jako projekt prawa do Dumy zaraz po otwarciu jej sesji w marcu.

Jak już wiadomo z telegramów, w *Now. Wremieni* ukazał się memoriał zgromadzeń szlacheckich w Rosyji, w sprawie proporcjonalnego systemu.

Powoławszy się na to, że pierwsza Duma została rozwiązana z tego powodu, że skład jej był niezdolny do działalności prawodawczej, co było następstwem niedoskonalości systemu wyborczego, przyjętego podczas pierwszych wyborów, Rada zgromadzonych szlacheckich uważa za rzecz niezbędną zmianę w drodze prawodawczej obowiązującego obecnie prawa wyborczego.

Obecny system wyborów, oparty na idei prostej większości, pozbawiając możności posiadania swych przedstawicieli w Dumie różne warstwy ludności, jest niesprawiedliwy; wobec tego Rada zgromadzonych szlacheckich proponuje inny system, polegający na tym, aby stosunek cyfrowy pomiędzy różnymi partiami parlamentarnymi pozostawał w zależności od stosunku cyfrowego odpowiednich grup wyborczych w kraju. Jest to jedyny system, zabezpieczający interesy mniejszości. Rada zgromadzonych szlacheckich oświadcza się za wydaniem prawa czasowego w tym duchu, za dwustopniowymi wyborami w wsiach i za bezpośrednimi w miastach i za przyznaniem wyborcom prawa wybierania posłów nie tylko z pośród siebie, lecz także z grona wyborców całego okręgu.

W końcu Rada dodaje, że proporcjonalny system wyborów jest jednym z zadań socjalistów europejskich i rosyjskich. Partya „odnowienia pokojowego“ również gorąco popiera ten system wyborczy. W ten sposób zarówno prawica, jakoteż lewica domaga się proporcjonalności wyborów.

Luzne informacje.

Petersburg. Wybory do Dumy mają się odbyć podczas ferij noworocznych w całym państwie jednocześnie. Otwarcie Dumy naznaczone na 5 marca.

Angielska deputacja wręczyła ma dnia 16 października prezesowi byłej Dumy, Muromcewowi, znany adres. Planowane jest, aby równocześnie francuzi i włoscy politycy wręczyli Muromcewowi także i swoje adresy.

Stronnictwo kadetów wniosło znowu za pośrednictwem adwokata Dobrowolskiego prośbę o zezwolenie na odbycie wiecu delegatów stronnictwa w Petersburgu.

Opozycyjny dziennik *Strana* donosi, że minister spraw wewnętrznych postanowił oskarżyć tylko tych posłów, którzy brali udział w zgromadzeniu w Wyborgu, za podpisanie manifestu wyborczego. Jest ich około 180.

Pet. Ag. tel. donosi, że poczynione na mocy ostatniego ukazu carskiego z zarządzenia na korzyść włościan, wydają pomyślne owoce. Objawia się ożywiony popyt na grunta, sprzedawane przez Bank włościański. W wielu gminach wydają chłopci dobrowolnie agitatorów. W kilku guberniach, zwłaszcza na wschodzie, wydarzyły się niepokoje chłopskie, nie należy jednakże przywiązywać do nich wielkiej wagi, gdyż ruchu tego nie można uważać za powszechny wobec wielkiej rozciągłości państwa rosyjskiego.

Ze względu na ciągłe wzrastające wrzenie wśród studentów, mają być przedsięwzięte jak najostrożniejsze środki.

London. Z Genewy donosi *Daily Express*: W tysiącach egzemplarzy rozrzucono po Szwajcaryi i Rosyji drukowaną odezwę, wzywającą do zamordowania cara. Broszura ta przeznaczona jako nagroda za to kwotę 65.000 rb., połowa zaś tej sumy przypadnie za zabicie syna cara. Odezwa, która nie powiada, kto wypłaci tę sumę, kończy się słowami: „Bądźcie pewni, że wymieniona suma wypłacona zostanie natychmiast po dokonaniu tego walecznego (!) czynu, a w razie, gdyby wykonawca zginął, w przeciągu trzech dni wypłaconą będzie do rąk jego krewnych. Uwolnijcie więc nas od cara i niewolnictwa, a Rosyja będzie was błogosławić“.

Chyba bardzo naiwny może złapać się na taką odezwę! Niema chyba na świecie zbrodniarza, któryby poszedł na lep tak kru-

chych i niepewnych obietnic. Raczej przypuścić można, że jest to niezręczna pułapka, zastawiona przez agentów prowokacyjnych, w celu złapania w swe sieci łatwowiernych złoczyńców.

Według doniesienia jednego z pism, codziennie prawie nadchodzą do londyńskich zakładów depozytowych przesyłki z Rosyji, zawierające kosztowności i biżuterie rosyjskich rodzin szlacheckich. Także kilku członków rodziny carskiej nadesłało tego rodzaju depozyty. Wnoszą z tego, że zanoszą się w Rosyji na jakieś niespodzianki.

Biuro Laffana donosi z Petersburga, że decyzja ostateczna w sprawie równouprawnienia Żydów wypadła negatywnie. Postawiono zasadę, że rozszerzenie praw Żydów będzie mogło nastąpić dopiero w takim razie, gdy młodzież żydowska w Rosyji okaże prawdziwe poszanowanie dla prawa i udowodni, że podejmuje swe obowiązki obywatelskie względem państwa.

Berlin. *Voss. Ztg.* donosi z Petersburga: Car znajduje się w stanie takiego zdenerwowania i zarazem wyczerpania fizycznego, że liczą się tu z możliwością zaprowadzenia regencji. Co do osób, które ewentualnie objęłyby regencję, panują zdania najrozmaitsze. Są w tym kierunku dwa prądy, z których jeden reprezentuje carowa-matkę, drugi stronnictwo wielkich książąt. Największą trudność przedstawia fakt, że car nie myśli o dobrowolnym zrzeczeniu się tronu, a prze do tego tylko jego otoczenie.

Do Berlina donoszą z Białegostoku, że pod naciskiem władz rządowych świadkowie pogromu zmieniają swoje poprzednie zeznania. Władze administracyjne postępują z nadzwyczajnym terroryzmem. Wygotowały one memoriał dla prezesa ministrów, zawierający fakty wprost przeciwnie tym, które zebrała komisya, wybrana przez Dumę dla zbadania pogromu w Białymstoku. Jak wiadomo, obaj generałowie, którzy urządzili pogrom, otrzymali ordery Włodzimierza II. względnie IV. klasy, t. j. odznaczenia, któremi dekorują tylko generałów za waleczność, okazaną w obec nieprzyjaciela.

Zamęt nie ustaje. W Warszawie sąd skazał pięciu członków partyi anarchistów-komunistów: dwóch na 4 lata ciężkich robót, trzech na zesłanie na Sybir. Onegdaj dwóch nieznanymi ludźmi zamordowało Edwarda Czekalskiego, zraniło zaś ciężko ojca jego Jana. W cytadeli zastrzelono intendenta szpitala Aleksandryjskiego, Piwińskiego. W Częstochowie aresztowano komitet okręgowy i dzielnicowy socjalno-demokratyczny w liczbie około dwudziestu osób. W Kijowie i w Rydze wydano w dniach ostatnich kilka wyroków śmierci na bandytów, schwytych na gorącym uczynku. W okolicy Kowna bandyci napadli na dwór obywatela Janowskiego i zrabowali z kasy ogniotrwałej 10 tysięcy rubli.

Z Petersburga.

Z Petersburga donoszą pod d. 28 września:

(x) W grudniu dopiero ma być oznaczony i ogłoszony termin wyborów do Dumy. Już dzisiaj są objawy świadczące, że kampania wyborcza będzie bardzo gorąca. Dowodem o tem żywe utarczki pomiędzy przywódcami stronnictw. Leader moskiewski p. Guezkow ogłosił w dzienniku *Nowoje Wremia* program swego stronnictwa („październikowców“). Główne postulaty tego programu są: konstytucjonalizm monarchiczny, udział zastępców ludu w pracach ustawodawczych, reorganizacja instytucji politycznych w duchu liberalnym, reforma ustawy wyborczej z d. 19 sierpnia 1905. Oświadcza przytem p. Guezkow, że staje po stronie obecnego gabinetu, którego pierwszym zadaniem jest przywrócenie i utrzymanie porządku. Przypuszcza on nawet działalność sądów wojskowych i otwarcie podnosi, że w obecnej chwili nieprzyjaciółmi postępu są tylko rewolucyoniści, nie zaś rząd p. Stołypina. Temu ostatniemu p. Guezkow wyraża najzupełniejsze zaufanie, rękując za szczerłość jego zamiarów. Oświadczenia swe kończy autor ognistą polemiką z ks. Eugeniuszem Trubekim, który nie został dłużnym odpowiedzi i ogłosił artykuł w *Russkich Wiedom.*, w którym zaleca związek partyi środkowych, do nich zaś zalicza: konstytucyjnych demokratów („kadetów“) i zwolenników „odnowienia pokojowego“. Co do p. Guezkowa oświadcza, że wszelkie z nim i jego stronnictwem porozumienie jest już niemożliwe. W tym polemicznym sporze wziął natychmiast udział były „październikowiec“ p. Szipow, oznajmiając również zerwanie swe z Guezkowem.

Na to odpowiedział znowu brat prezesa ministrów, p. Stołypin, na szpaltach *Nowego Wremieni*, twierdząc, że właśnie Guezkow jest „prawdziwym rosyjskim człowiekiem“, gdy natomiast przeciwnicy jego z Szipowem

na czele, wychowani w szkole filozofii europejskiej, przestali mieć czucie dla spraw i interesów rosyjskich. — Podobnie gorącą polemikę prowadzi także przywódca „kadetów“ prof. Miliukow, tym razem z prasa zagraniczną, a przede wszystkim londyńską, której zarzuca, że przekreśla tendencyjnie jego oświadczenia w ogłoszonych wywiadach.

To wszystko zapowiadać się zdaje gorące walki stronnictw w epoce wyborów. Tymczasem rozeszła się pogłoska, że były prezydent Dumy Muromcew wyjechał na trzy miesiące za granicę; ma zwiedzić Paryż, a następnie Londyn. Car miał poruczyć zredagowanie nowych statutów dla Dumy i Rady państwa p. Gerhardtowi, z kąd powstała pogłoska, że Gerhardt być następcą Stołypina, w czem jednak niema ani słowa prawdy. — Rada ministrów na ostatnich posiedzeniach zajmowała się rozpatrywaniem projektu ministra spraw wewnętrznych, zmierzającego ku wyrównaniu i złagodzeniu pewnych nierówności w obliczu prawa, jakie wprowadził dawny system względem chłopów i niższych warstw ludności. Miano zgodzić się na zmodyfikowanie przepisów co do prawa własności ziemskiej, co do rozdziału gruntów pomiędzy chłopów i ich rodziny, a wreszcie co do niezdolności ich w podpisywaniu weksli.

Aresztowania tymczasem nie ustają. W tych dniach odbyto rewizję w Związku inżynierów, przezem aresztowano 25 osób. W Peterhofie aresztowano jakąś niewiastę, pod silną eskortą sprowadzono do Petersburga i osadzono w twierdzy.

Admirałicya tutejsza zamierza, jak mówi, wysłać niebawem małą flotę, złożoną z okrętów „Bogatyr“, „Stawa“ i „Carewicz“ w dłuższą podróż, mającą na celu porty angielskie. Zapewniają wszakże, iż podróż ta nie będzie miała żadnych celów politycznych.

Dziennik *Strana* ogłosił, jakoby rząd francuski miał wysłać pewną osobistość polityczną z ważną misją do Petersburga. Mówiono, że misję tę poruczono dziennikarzowi Aleksandrowi Ularowi. Wiadomość ta została jednak zaprzeczona ze strony ministerstwa spraw zagranicznych.

Pewszecznę tu wywarła wrażenie wiadomość o dymisji danej przez cara generałowi Stösslowi i o wytoczonym mu śledztwie.

Wszystcy gubernatorowie i dyrektorowie policyi mieli otrzymać od centralnej administracji więzień w Petersburgu pismo poufne, zawiadamiające ich o utworzeniu nowej a silnej organizacji terrorystycznej, mającej rzekomo na celu uwalnianie wszystkich znaczniejszych więźniów politycznych. Charakterystyczną cechą tego okólnika jest wyrażona w nim możliwość obalenia przez terrorystów więzień i działania przemocą zbrojną. To pewna, że kradzieże broni nie ustają. Dnia 26 września skradziono tu z koszar pewnego batalionu piechoty marynarskiej 150 karabinów. Wszelkie poszukiwania sprawców speliły na niczem.

Banda, złożona z kilkudziesięciu Estończyków, grasuje w gubernii petersburskiej i szerzy okropny terror, podpalając najznaczniejsze siedziby właścicieli ziemskich. Ośm takich siedzib stało się pastwą płomieni, między temi rezydencya barona Moellera-Zakomelskiego, ks. Obolenskigo i pani Giers. Nie zdołano dotychczas schwytać ani jednego z tej bandy.

KRONIKA.

Lwów, 1 października.

Kalendarz.

Wtorek (2 października):
Leodegarda. — Stanimira. — Trofyma Muez.

Wschód słońca o godzinie 5 30 rano, zachód słońca o godzinie 5 00 po południu.

— **Śniadanie u Najj. Pana.** Wczoraj o godzinie 1 po południu odbyło się w Schönbrunnie śniadanie, na które przybyli, zaproszeni przez Najj. Pana, Książęta Bawarscy Leopold, Jerzy i Konrad, oraz szef sztabu generalnego hr. Beck i dostojnicy Dworscy.

— **Nadanie szlachectwa.** Najj. Pan Najwyżej podpisanym dyplomem nadał podpułkownikowi 40 pp. Jerzemu Winternitzowi szlachectwo z tytułem „Edler“ i przydomkiem „Veljeneg“.

— **Z c. i k. armii.** Najj. Pan nadał krzyże kawalerskie orderu Leopolda za uwolnienie od taksy, w uznanie długoletniej, wydatnej działalności, generał-porucznikom: Karolowi Pfifferowi, przydzielonemu do komendy 10 korpusu; Adolfowi Ströhrowi, komendantowi dywizji kawalerji w Lwowie, i Adolfowi Rumnerhofowi, komendantowi 9 dywizji piechoty.

Przeniesieni zostali do stanu czynnego obrony krajowej: kapitan I. klasy Ludwik Rigger z 77 pp. i kapitan II. kl. 30 bat. strzelec. poln. Rudolf Golla.

— **Poświęcenie nowego kościoła w Wiedniu.** W dzielnicy Landstrasse poświęco-

no wczoraj nowy kościół Serca Jezusowego w obecności Najj. Arcyksięcia Rainera jako zastępcy Najj. Pana, Najj. Arcyksięcia Eugeniusza i licznej publiczności.

— **U prezydenta miasta** p. Michała Michalskiego i jego małżonki odbyło się w sobotę w salonach w ratuszu przyjęcie z okazji ich imienin. To też tłumy gości pospieszyły do gmachu ratuszowego, by złożyć życzenia obojgu państwu prezydentostwa. Imieniem Tow. strzeleckiego złożył prezydentowi życzenia król kurkowy p. Rylski, następnie przemawiał w imieniu Rady miejskiej wiceprezydent dr. Rutowski. Do godziny 3 po południu roily się gośmi salony prezydenta, składali mu życzenia dygnitarze duchowni, przedstawiciele władz i urzędów, podejmowani gościnnie przez oboje p. Michalskich.

— **Wiadomości osobiste.** Profesor nadzwyczajny archeologii klasycznej i prehistorji na tutejszym Uniwersytecie, dr. Karol Hadaček, wyjeżdża za półrocznym urlopem na studia archeologiczne do Rzymu, a następnie do Grecji.

— **P. Mieczysław Reyzner** powrócił z zagranicy i rozpoczyna na nowo od 1 października b. r. zbiorowe lekcye rysunku i malarstwa dla pań. Adres: Kochanowskiego 44.

— **Z kolei.** W zamiarze umożliwienia publiczności bezpośredniego zetknięcia się z Zarządem kolejowym i ustnego przedstawienia swych życzeń i zażaleń, oraz zasięgnięcia informacji, dotyczących spraw komercyjnych i taryfowych, odnoszących się do przewozu na szlakach austriackich kolei państwowych, objeżdżać będą delegaci Dyrekcji kolejowej stacye o znacznijem ruchu towarowym, celem ustnego porozumienia się z interesantami. Delegaci będą przyjmowali interesentów z miejscowości poniżej wymienionych, oraz z okolicy tychże w biurze naczelnika stacyi w godzinach przedpołudniowych a mianowicie: w Drohobyczu dnia 3 b. m., w Jarosławiu 10 b. m., w Tarnopolu 17 b. m., w Stryju 24 b. m.

— **Na wystawie ogrodniczo-pszczelniczej** panował przez dwa dni ubiegłe ruch niezwykły. W sobotę zwiędzia wystawę wycieczka włościan z powiatu trembowelskiego w liczbie 640 osób, których swoim kosztem wysłał do Lwowa marszałek Rady powiatowej w Trembowli Jerzy hr. Baworowski. Wycieczka zabawi w Lwowie jeszcze przez dzień dzisiejszy. Wczoraj zwiędzia wycieczkowej w dalszym ciągu wystawę i miasto.

— **Tramway elektryczny w zimie.** Miejska komisya elektryczna uchwaliła na nadchodzący sezon zimowy rozkład jazdy tramwayu elektrycznego. Będzie on z małymi zmianami ten sam, jak w poprzednich sezonach zimowych. Począwszy od 16 października wozy tramwayowe wyruszą będą ze swych stacyj o godzinie 6 minut 30 rano i kursować będą, tak, jak w lecie, do godziny 11 w noc. Zasadnicza zmiana będzie wprowadzona w tym kierunku, że między godziną 9 a 11 przed południem ruch zamiast czterominutowego, będzie ośmiominutowy, albowiem w tych godzinach frekwencya jadących jest bardzo słaba, przeto też utrzymywanie w ruchu pełnej liczby wozów nie opłaca się.

— **Nowe linie elektryczne.** Budowa kolei elektrycznej na „Bajki“ rozpocznie się dnia 6 b. m.

Sprawą budowy nowych linii, objętych projektem generalnym, w którym głównie chodzi o przemianę trakcyj obecnie konnej na elektryczną, dalej linii na Wysoki Zamek, do cmentarza Janowskiego, ulicy Zielonej lub Kochanowskiego do cmentarza Łyczakowskiego i t. d., — zajmują się już żywo w sferach miejskich. W toku są skrupulatne poszukiwania miejsca na budowę nowej wielkiej centrali. Na ostatnim posiedzeniu komisya elektryczna uchwaliła zamówić 3 nowe maszyny do wytwarzania elektryczności o sile 1.500 koni i 3 generatory (aparaty uzupełniające do maszyny), — ogółem kosztem 570.000 koron, — na rachunek miejskiej kolei elektrycznej; nie będzie to zatem obciążeniem ogólnych funduszy gminy.

Dla rozpatrywania wszelkich projektów i wniosków, dla kontroli i wydawania niezbędnych doraźnych zarządzeń w sprawach przygotowawczych dla budowy nowych sieci elektrycznych uchwaliła komisya wybrać osobny komitet wykonawczy, do którego powołani zostali: radni Dzieślewski, Schayer i Thom, szef departamentu technicznego starszy radca Cetwiński, kierownik urzędu budowniczego radca Gorecki i dyrektor zakładów elektrycznych p. Tomicki. Komitet ten ma odbywać swe sesje jak najczęściej, w miarę potrzeby.

Dla obecnych linii konieczny jest liczniejszy zasób wozów, ażeby publiczność w godzinach wielkiej frekwencji mogła wygodnie się pomieścić i ażeby ustało dzisiejsze — wbrew zakazowi Ministerstwa kolejowego — przepełnianie wozów, które i ze względów bezpieczeństwa i higieny jest rzeczą wysoce anormalną. Owoż, aby temu zaradzić, zamówionych jest 10 nowych wozów, nad którymi pracuje fabryka sanoeka i najdalej do połowy listopada je do Lwowa wyszle.

— **Zjazd delegatów Związku Towarzystw sokolich.** Wczoraj przez cały niemal dzień toczyły się w naszym mieście obrady Zjazdu delegatów Związku polskich Towarzystw sokolich w Galicyi.

Po nabożeństwie, odprawionem o godzinie 9 rano w kościele archikatedralnym, zebrał się uczestnicy Zjazdu w liczbie 126, reprezentujących 88 gniazd, w wielkiej sali „Sokoła Małczyńskiego”. Obrady Zjazdu zajął prezes Związku, dr. Ksawery Fischer dłuższem przemówieniem, w którym powitał najpierw zebranych delegatów, poczem wskazał na niezwykle rozwój Sokolstwa w ostatnich kilku latach.

Z kolei po złożeniu i sprawdzeniu pisemnych umocowań delegatów, zgłoszono szereg wniosków, dotyczących się wewnętrznej organizacji Sokolstwa, oraz dwa wnioski o wysłanie telegramów do Związków sokolich w zaborach rosyjskim i niemieckim z wyrazami pozdrowienia i zachęty do pracy. Oba te wnioski przyjęto, poczem dokonano podziału na sekcje: regulaminową, organizacyjną i administracyjną.

Na posiedzeniu popołudniowym przyjęto najpierw sprawozdanie wydziału Związku za rok ubiegły, następnie polecono wydziałowi, by załatwienie sprawy reformy stroju sokolego przyspieszył i zdał z tego sprawę na najbliższym Zjeździe.

Po załatwieniu kilku j-szeze spraw administracyjnej natury, dokonano w końcu wyboru członków wydziału Związku i komisji rewizyjnej. Wybrani zostali do wydziału na lat trzy: prezesem dr. Ksawery Fischer, członkami wydziału pp. Antoni Durski, dr. Stanisław Korytko, Wiktor Osiańczak, Ignacy Romanowski, Alojzy Wallek, Tadeusz Witwicki; zastępcami wydziałowych pp. Stanisław Biega, Edmund Cenar, Włodzimierz Sigmund. Do komisji rewizyjnej wybrani zostali pp.: Wojciech Biechoński, Karol Epler, dr. Aleksander Małczyński.

— **Popis lwowskiej ochotniczej straży pożarnej.** Na dziedzińcu koźzar miejskiej straży pożarnej odbył się wczoraj po południu w obecności grona radnych m. Lwowa, delegatów Związku galic. straży pożarnej, oraz licznie zgromadzonej publiczności, doroczny popis lwowskiej ochotniczej straży pożarnej „Sokol”. Członkowie straży wykonali starannie ćwiczenia wolne bez toporów i z toporami, a wreszcie produkcyę gaszenia pożarów wszelkiego rodzaju.

— **Towarzystwo zawodowych ogrodników** odbyło w sobotę nadzwyczajne walne zgromadzenie, na którym po dłuższej dyskusji uchwalono wybrać komisję, która ma się zająć reorganizacją Towarzystwa.

— **Bratnia pomoc dla wychodźców polskich z zaboru rosyjskiego.** W ostatnich czasach coraz więcej wychodźców z Królestwa Polskiego i prowincji zabranych zjeżdża do Galicji, uciekając przed prześladowaniem. Znajdują się oni w wielu wypadkach w położeniu rozpaczliwym — dokuca im często głód i brak dachu nad głową. Celem zaopiekowania się tymi wychodźcami, zawarzał się we Lwowie komitet, który na razie ma do dyspozycji kwotę 2000 koron, uchwaloną na ten cel na ostatniem walnem zgromadzeniu Banku parcelacyjnego. Dalsze ofiary na ten cel przyjmuje skarbnik komitetu p. Zygmunt Poznański, dyrektor Banku parcelacyjnego, ul. Brajerowska 1. 11. Do komitetu weszli pp.: wiceprezydent miasta Stanisław Ciuchoński, Zygmunt Fryling, dr. Natan Löwenstein, Zygmunt Poznański, Hipolit Sliwiński, Narcyz Ulmer i Władysław Wąsowicz.

— **Na IV. Zjazd prawników i ekonomistów polskich** w Krakowie zapowiedział swe przybycie JE. P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badieni.

— **Związek austriackiej organizacji lekarskiej.** W obecności P. Ministra spraw wewnętrznych, Namiestnika hr. Kiełmanskęga, burmistrza dra Luegera i licznych członków organizacji lekarskiej odbyło się w piątek ukonstytuowanie się Związku austriackiej organizacji lekarskiej.

— **Z kasyna miejskiego.** W piątek, 5 b. m. i w sobotę, 6 b. m. o godzinie 7 wieczorem, inauguracyjne przedstawienie w tym sezonie — „Pan Jowialski”. Bilety od wtorka godziny 5 po południu.

— **Zalobne nabożeństwo** za duszę ś. p. rady Dworu Piusa Twardowskiego, który tak bardzo zasłużył się około utrzymania polskich tradycji w kościele na Kahlenbergu, gdy kościół ten był jeszcze w posiadaniu i zarządzie Niemców, a który pozostawił w Wiedniu w szerokich kołach polskiej i niemieckiej publiczności bardzo sympatyczne wspomnienie, odbyło się — jak nam z Wiednia donoszą — w piątek rano w kościele i staraniem OO. Zmartwychwstańców. Nabożeństwo odprawił O. Bakanowski w obecności rodziny ś. p. rady Dworu Twardowskiego, oraz licznych przedstawicieli kolonii polskiej.

— **Nieprawdziwa wiadomość.** Z wiarygodnego źródła donoszą nam, że podana przez *Neue Freie Presse*, a powtórzona przez niektóre krajowe pisma wiadomość o napadzie rosyjskich bandytów na wagon pocztowy osobowego pociągu, zdążającego ze Lwowa do Szczakowej, jest — jak stwierdzono w urzędowej drodze — nieprawdziwa.

— **Ślub panny Wandy Zawiejskiej,** córki znanego architekta p. Jana Zawiejskiego z porucznikiem 3 p. dragonów p. Rudolfem Mindlem odbył się w sobotę, 29 b. m., w Krakowie, w kościele św. Krzyża.

— **Znikła bez śladu.** Służąca Sabina Kuperczakówna wydalwszy się jeszcze w dniu 27 b. m. z mieszkania swych służbodawców, znikła od tego czasu bez śladu.

Kuperczakówna liczy lat 19, jest średniego wzrostu, szatynka, dobrej tuszy i ubrana była w czerwoną włóczkową chustkę na głowie, czarny kaftanik i krótką granatową spodniczkę.

— **Zagadkowy upadek z ganku I. piętra.** W rzeczywistości przy ul. Polnej 1. 40 spadł w sobotę z ganku I. piętra na bruk dziedzińca krawiec Mateusz Hałata, mężczyzna w starszym wieku. Pogotowie Towarzystwa ratunkowego stwierdziwszy u niego załamane czaszki, pozostawiło go w opiece domowej. Stan Hałata jest bardzo poważny. Co było przyczyną upadku, na razie nie zbadano.

— **Przypadkowe uduszenie dziecka.** Wiktoria Biszczukowa, żona służącego sklepowego, powracając w piątek ze szpitala powszechnego ze swym ośmiodniowym synkiem, owinęła go tak nieostrożnie poduszką i chustką, że zanim przybyła do domu, dziecko udusiło się.

Zwłoki dziecka odniesiono do kostnicy Zakładu medycyny sądowej, celem przeprowadzenia obdukcji sądowo-lekarskiej.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Pomocnik handlowy Samuel Lichter, jadąc w piątek po południu tramwajem konnym z placu Gołuchowskich na dworzec kolejowy, wysiadł na chwilę w ulicy Grodeckiej koło koszar artylerji z wozu i rozmawiał ze znajomym. Gdy po chwili tramwaj ruszył, Lichter przy wsiadaniu upadł tak nieszczęśliwie na bruk ulicy, że koła wozu tramwajowego przeszły mu przez trzy palce u prawej nogi, kalecząc go dotkliwie. Pogotowie Towarzystwa ratunkowego udzieliło mu pierwszej pomocy, poczem odwiozło go do szpitala powszechnego.

— **Zamach na stójkowego.** Żołnierz policyjny Reiter patrolując w sobotę na placu Słonecznym, przyaresztował wieczorem dwóch podejrzanych mężczyzn, z których jeden znany mu już był jako niebezpieczny rzeźmieszek. W chwili jednak, gdy Reiter chciał ich odprawić na inspekcję policyjną, jeden z drabów ugodził go z tyłu jakimś żelaznym narzędziem tak silnie w głowę, że padł on na ziemię. Nie tracąc przytomności, chwycił Reiter drugiego draba za ubranie, ten jednak ugodził go z całej siły pięścią w twarz, a gdy stójkowy puścił go z rąk, obaj rzeźmieszki uciekli.

Po opatrzeniu Reitera przez pogotowie Towarzystwa ratunkowego, odwieziono go następnie do szpitala garnizonowego.

— **Zapłacił mu «szperę».** Dozorca realności przy ul. Gazowej 1. 14 c. oskarżył wczoraj w policyi lokatora tej realności, subiekta handlowego Salomona Risplera, o pobicie go kłódką po głowie za to, że nie otworzył mu w nocy zbyt szybko bramy.

— **Pożar w magazynie.** Wczoraj około godziny 12 w południe wybuchł pożar w zamkniętym magazynie owoców południowych Jakóba Lufta w gmachu Skarbkowskim. Wezwana straż pożarna ugasiła ogień w zarodku. Szkoda wynosi kilkadziesiąt koron. Przyczyna pożaru nieznana.

— **Do kantoru wymiany** p. Joachima Maschlera w Tarnowie dostali się — jak doniesiono tutejszej policyi — onegdaj w nocy, po wybijeniu dziury w murze, jacyś złodzieje, którzy wyrzuciwszy górną płytę w kasie wertheimowskiej, zabrali z niej trzy woreczki: jeden zawierający 100 rubli srebrem, drugi z 60 pruskimi markami w srebrze i trzeci z różnemi zegranicznymi srebrnymi i miedzianymi monetami wartości 400 kor.

— **Na placu św. Teodora** znaleziono w sobotę jakiegoś izraelitę, leżącego na bruku w stanie nieprzytomnym. Pogotowie Towarzystwa ratunkowego odwiozło go do szpitala powszechnego.

— **Rabunek.** Na majstra szewskiego Franciszka Paszka napadł wczoraj były jego lokator, czeladnik szewski Antoni Król, powalił go na ziemię i wydarł mu z rąk przeszło 5 kor., poczem uciekł.

— **Kronika policyjna.** W rzeczywistości przy ul. Technicznej 1. 1 przytrzymano onegdaj notowanego złodzieja Władysława Mironowicza w chwili, gdy włamywał się do mieszkania jednego z tamtejszych lokatorów. Przy aresztowaniu znaleziono rozmaite pilniki, wibrachy i dłuta, służące do włamywania się.

Do mieszkania kupca Markusa Hermana, zamieszkałego przy ul. Ruskiej 1. 8, zakradli się w sobotę złodzieje i zabrali ubrania męskie i damskie, kilka złotych pierścionków, srebrne kubki, kieliszki, noże i widełce.

Policyja aresztowała wczoraj służącą bez obowiązku Maryę Nowotarską, u której w mieszkaniu w czasie rewizji znaleziono rozmaite rzeczy, skradzione na szkodę p. Hermana Rudolfa.

Z mieszkania dra Juliana Romańczuka przy ul. Kampiana 1. 5 skradziono brązowy garnitur zimowy, oraz ścienny zegar pendułowy (bez szafki, system amerykański).

Do lokalu Towarzystwa „Achwa” przy ul. Berka 1. 2 dobrali się w nocy z piątku na sobotę niewyśledzeni dotąd złodzieje, porzobili wszystkie szafy, szuflady i skarbniki i pozabie-

rali wielką ilość fantów, zebranych przez członków Towarzystwa na loteryę fantową.

W kościele OO. Dominikanów skradziono wczoraj żonie dozorczy wieżi, Maryi Kościele z uszu złote koleczyki.

Zgubiono: starożytny zegarek złoty o jednej koperce, wysadzanej brylancikami; srebrny łańcuszek z krótkim srebrnym wisiorkiem; srebrny zegarek damski o dwa kopertach.

W rzeczywistości przy ul. Szpitalnej 1. 54 rozbito piwnicę p. Wiktoryi Kesslerowej i skradziono 10 flaszek rozmaitych soków owocowych.

— **Stanisław Mrozowicki.** W ubiegłą sobotę po południu przy liczny udział publiczności odbył się pogrzeb zmarłego we czwartek w naszym mieście w 82 roku życia ś. p. Stanisława Mrozowickiego, b. obywatela ziemskiego w Królestwie Polskiem, ojca pp. Zofii i Ireny Mrozowickich, znanych i cenionych w naszej literaturze. Zwłoki złożono na wieczny spoczynek w grobowcu familijnym na cmentarzu Łyczakowskim.

— **Zmarli** w ostatnich dniach we Lwowie: Anna z Pisków Rumanstorferowa, wdowa po naczelniku sądu powiatowego, w 79 r. życia; Amelia z Widdy Majdany, wdowa po kierowniku szkoły ludowej, w 72 r. życia; Antonina Monczukowa, żona sieraanta 30 pp., w 39 r. życia; Emma z Reimów Gąsiorowska, w 32 r. życia; Małgorzata z Schillingów Christmanowa, w 36 r. życia; Katarzyna Przewrocka, żona woźnego c. k. Namieśnictwa, w 32 r. życia.

W Wadowicach: Romuald Koczyński, emer. ilustrator domen i lasów, w 73 r. życia.

— **Uroczystość poświęcenia nowego szpitala OO. Bonifratrów** w Krakowie odłożona została na 7 b. m. godzinę 9 rano.

— **Aresztowanie fałszerza 5-koronówek.** Z Krakowa donoszą: Inspektor policyi krakowskiej Mohr przywiózł w sobotę z Męcinki pod Jedliczami fałszerza 5-koronówek, byłego palacza kolejowego Antoniego Niwelta, oraz narzędzia do podrabiania 5-koronówek, kilkanaście sztuk gotowych monet, mieszaninę metalową do wyrabiania tych monet. Przed kilkoma dniami przytrzymano na pograniczu Królestwa Polskiego trzech ludzi, trudniących się puszczeniem w obieg fałszowanych przez Niwelta 5-koronówek. Między nimi jeden podał się jako Eugeniusz Danielewicz, lub Maryan Brodzawski z Królestwa. Był on uzbrojony w sztylet i rewolwer. Dwaj inni nazywają się Józef Chuciński i Aleksander Stabryński. Obaj pochodzą ze Zborowa, w pow. grybowskim.

— **Zapis dla Muzeum narodowego w Krakowie.** Zmarły w Ameryce ks. Franciszek Jakimiak zapisał testamentem — jak donoszą z Krakowa — tamtejszemu Muzeum narodowemu 525 dolarów. Jest to pierwszy legat pieniędzy, jakie Muzeum narodowe otrzymało w ciągu 20 lat z górą swego istnienia.

— **Straszny wypadek** zdarzył się onegdaj w Frydku na Szląsku. W mieszkaniu masarza Witego pękła w uocy rura gazowa, a od upływającego gazu znalazło śmierć sześć osób: mianowicie żona Witego z pięciorgiem dzieci. Wite sam z jednym dzieckiem ledwie uszedł z życiem.

— **Nowa kolej lokalna.** W Czechach ukończono budowę ostatniej części kolei lokalnej Sudomierz-Skalsko-Stara Ceka, a ruch na tejże obejmuje Państwo na rachunek koncesjonariuszów. — Nowa ta linia stać będzie pod zarządem dyrekcji kolejowej w Pradze, która oddać administrować będzie liniami kolejowymi o łącznej długości 1966 km. Wskutek tego wynosić będzie ogólna długość sieci kolejowej państwowej 13.304.296 kilometrów.

— **Otwarcie nowej kolei przez Karawanki.** Z Celowca donoszą: Wczoraj odbyło się w obecności P. Ministra kolei żelaznych dr. Derschatta uroczyste otwarcie kolei przez Karawanki. Pomędzy gośćmi znajdowali się prezydent Karintyi, Marszałek krajowy, liczni posłowie do Rady państwa i Sejmu, wysocy urzędnicy kolejowi i naczelnicy władz wojskowych. Po południu odbył się bankiet.

— **Strejk personelu teatralnego.** Z Budapesztu donoszą: Członkowie orkiestry, chórów i technicznego personelu nadwornej opery zażądali podwyższenia płacy z dniem 30 grudnia b. r., grożąc w przeciwnym razie strejkami. Dyrekcya stoi na stanowisku, że do załatwienia tej sprawy potrzeba uchwały parlamentu, wobec tego niemożliwe jest ono przed 1 lipca 1907; jeśli personal teatralny nie uzna tego stanowiska dyrekcji, ta zmuszona będzie zamknąć operę.

Kronika prowincjonalna.

— **§ Budowa nowego kościoła.** Z Trembowli donoszą: Ubiegłej niedzieli odbyła się w Skomorochach uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod kościółek, który funduje poseł i marszałek pow. trembowelskiego, hr. Jerzy Baworowski. Aktu poświęcenia dokonał proboszcz z Baworowa ks. kanonik Szuber, w asystencji gr. kat. proboszcza, ks. kanonika Serotczkowskiego z Proszowej. W uroczystości wzięła bardzo liczny udział ludność obu obrządków ze Skomoroch i wsi okolicznych.

— **§ Nieszczęśliwy wypadek.** Ze Zbaraża donoszą: Przy budowie kolei lokalnej Tarnopol-Zbaraż wydarzył się onegdaj smutny wypadek. Oto trzydziestoletni robotnik Stefan Barna przewożąc po ułożonym już torze kolejowym żwir wózkami kolejowymi, chciał przejść w czasie jazdy z jednego wózka na drugi. Nie udało mu się to i upadł tak nieszczęśliwie na szyny, że przejechały dwoma napełnionymi wózkami, niebawem ducha wyzionął.

Zmarły osierocił troje drobnych dzieci.

— **§ Śmierć w więzieniu.** Z Wiszniewa donoszą, że w tamtejszym zakładzie kary dla mężczyzn zmarł były kupiec krakowski Stanisław Barko, skazany za udział w defraudacyi na szkodę krakowskiego Towarzystwa kredytowego rękodzielników i przemysłowców na karę 3 i pół lat ciężkiego więzienia.

Kronika zagraniczna.

— *** Młoda Rossyaka,** którą aresztowano w Tuluzie, zeznała przed sędzią śledczym, że bombę, którą miała przy sobie, rzuciła do Garrony. Wszelkie poszukiwania jednak pozostały bez skutku.

— *** Powódź.** Miasto Mobile, w stanie Alabama, nad zatoką Meksykańską, nawiedziła onegdaj ogromna burza, połączona z oberwaniem się chmury. Podczas powodzi utraciło życie 75 osób, a 5000 domów zostało uszkodzonych. Do miasta dostać się można tylko na łodziach, gdyż na ulicach stoi woda na pięć stóp wysoko. Po ulicach płyną paki z bawełnokufry, sprzęty domowe. Szybkość burzy wynosiła 95 na godzinę. Położony u wejścia do zatoki Mobile fort Morgan jakoteż okoliczne miejscowości uległy również zniszczeniu.

— *** Orkany i burze.** W Pensacoli, w stanie Alabama, około 2.000 ludzi znalazło się bez dachu skutkiem silnego orkanu. Stacja kwarantanova została zniszczona. Szpital zabraly fale. Fort Perkins uszkodzony. Wiele okrętów doznało uszkodzeń, 19 okrętów zagranicznych i liczne małe statki osiadły na mieliźnie. Zatęnięto 25 ludzi.

Olbrzymia burza — jak donoszą z Marylandu — wyrządziła znaczne szkody w Audalozji. Okolice Seville zalana. Wiele osób utonęło. Połączenie kolejowe w okolicy Kadyksu w wielu miejscach przerwane.

Z Konstantynopola donoszą, że w ubiegły wtorek srożył się na morzu Czarnem orkan, przyczem wiele okrętów zatęnięto.

Notatki literacko-artystyczne.

— **J. Męcina Krzesz** w swej zacisznej pracowni na Dębniakach pod Krakowem nie ustaje w tworzeniu coraz-to nowych dzieł, które mu u swoich i obcych dobrze zasłużoną zdobyły sławę. Zaledwie wykończył dla ks. Bandurskiego, pioniera kultu królowej Jadwigi, prześlęczną zdjęcie fotograficzne nabyte w handlu Seyfartha i Dydyńskiego we Lwowie, a już przystąpił do nowej pracy. Szkice jej, rzucony na płótno, pozwala nam poznać treść obrazu: za żelazną kratą tłum rozszalały wyje domagając się corychlej podniecającego widoku walki biednych chrześcian z dzikimi bestjami. Na przednim planie po stronie lewej od widza zbiła się w ciasny kąt gromadka męczenników na śmierć skazanych; z prawej lwy i tygrysy czekają na żer ponętny; w środku powiewna postać Matki Boskiej Miłosierniej osłania szatą nieszczęśliwe ofiary. Dzieło to wielkiego istotnie artystycznego polotu stanie się niezawodnie ozdobą polskiej sztuki. Obok tej pracy figurują na sztalungach i inne, specjalną atoli sympatją otacza p. Kszerz dzieło, w które wkłada całą swoją głęboką wiedzę, rutynę malarską i natchnienie.

Repertuar Teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś w poniedziałek po raz pierwszy (wznawienie), „Chory z urojenia”, komedia w 3 aktach Moliera, z p. Fiszerem w roli tytułowej.

We wtorek, po raz siódmy i ostatni, „Orfeusz w piekle”, opera komiczna w 4 aktach J. Offenbacha.

We środę, po raz pierwszy, „A Pippa tańczy!” (Und Pippa tanz!), baśń huty szklanej w 4 aktach Gerharda Hauptmana, tłumaczył Artur Schröder. W przedstawieniu biorą udział pp.: Irena Trapszo, Kozłowska, Adwentowicz, Antoniewski, Chmieliński, Hierowski, Sosnowski, Szobert, Wysocki, Kliszewski, Lenczewski, Kosiński, Bielecki i Ruszczyce.

We czwartek, po raz pierwszy (wznawienie): „Lalka” (La Poupée), operetka w 3 aktach (4 odsłonach) M. Ordonneau, muzyka E. Audran’a. Nowa wystawa.

W piątek, po raz drugi, „A Pippa tańczy!” baśń huty szklanej w 4 aktach Gerharda Hauptmana.

BRIONI.

(Korespondencya oryginalna).

Wrzesień 1906.

Wobec ogólnie dziś panującej podróży, przy nader ułatwionych środkach komunikacyjnych, doszło do tego, że ludzie „szanujący się“ zenują się już poniekąd odwiedzać miejscowości takie, do których cała fala pospolitych turystów dąży. To też miejsce takie jak: Ischl, Gmunden, Aussee, Lucerna, Zurych i t. p. stały się zbyt pospolitemi i niemal banalnemi, a ludzie mający pretensje do większej dystynkcyi, albo ci co naprawdę szukają spokoju i wypoczynku, unikają tych rozgłoszonych centrów ruchu turystycznego, a szukają „odludzia“, byle jednak było i pięknie położone i z pewnym komfortem urządzone. Szukają takiej willegiatury, gdzie niema muzyki oficjalnej, powozów, automobilów, strojów, przepychu i wszystkiego tego, co zakłóca spokój letnikom.

Odkryłem właśnie taką miejscowość, która nawet najekskluzywniejszemu turystyce musiałaby przypaść do smaku, z powodu zupełnego odosobnienia od zgiełku światowego — jest nią właśnie wyspa Brioni grande. Przypuszczam, że mało kto słyszał o Brioni, więc przedewszystkiem należy wskazać, gdzie tej wysepki na mapie szukać należy.

Owóz na północnym zachodzie od miasta portowego Poli, w odległości kilku kilometrów, znajduje się grupa kilku wysepek, z których największa nazywa się Brioni grande.

Z Poli małym yacheikiem parowym, który utrzymuje stałą kilkakrotną komunikację między Polą a Brioni, można się za czterdzieści minut dostać z Poli do wysepki Brioni grande, a więc zupełnie taki sam stosunek, jak między Fiume a Abbazia.

Wyspa Brioni grande przed dziesięciami laty była jeszcze zupełnym pustkowiem; całkiem bezludnym, bez żadnej zgoła fauny i flory. W takim stanie kupił ją od jakiegoś Portugalczyka dzisiejszy jej właściciel p. Kupelwieser, były generalny dyrektor kopalni wiktowickich.

Jako nowomodny „Robinson“ podjął nowy nabywca za amatorstwa pracę, zmierzającą do podniesienia kultury na tem pustkowiu, opuszczonego od dawna przez ludność tubylecą, a to z powodu zupełnego braku wody źródlanej, malaryi i owadów zdrowiu ludzkemu i zwierzęcemu szkodliwych. Wysepka przez ludzi opuszczona zdziczała zupełnie, wszelka roślinność na niej zamarła, prócz chwastów i burzanów, w których gnieździły się niezliczone roje złośliwych komarów i moskitów. Ale „nowomodny Robinson“ rzucił śmiało kilka milionów i użył całego aparatu dzisiejszych potężnych środków technicznych, aby wysepkę tę przyprowadzić ponownie do stanu kulturalnego. Wdzięczne to zadanie dla człowieka energicznego, a rozporządzającego wielkimi funduszami, który na wysepce tej czuść się musi nie tylko jej udziałnym królikiem, ale co więcej jej twórcą.

Wyspa ta ma 1200 morgów obszaru, jest więc niewielką, ale morze wcinia się w nią w wielu miejscach głęboko i wskutek tego rozczłonkowania silnego wynosi długość wybrzeża 35 km., a wyspa ma wygląd bardzo rozłożysty.

Wysepka ta ma za sobą piękną przeszłość i w latach dawnych nie była weale pustkowiem, ale przeciwnie posiadała bujną roślinność, była silnie zaludnioną i eksportowała nawet płody swe do Dalmacji w XVII wieku, kiedy kraje te należały do republiki weneckiej.

W pierwszym wieku ery chrześcijańskiej wznosił jeden z cesarzów rzymskich wspaniałą willę na wschodnim wybrzeżu tej wyspy, a obecne wykopaliska i badania archeologiczne, które z polecenia Ministerstwa oświaty prowadzi konserwator dr. Antoni Gnirs, wykazują dowodnie ślady najwykwintniejszej rzymskiej architektury. — Jakoż widzi się odkryte zupełnie starożymskie pavimento owej marmurowej willi cesarskiej, a nieco dalej szczytki świątyni Neptuna, z której po wspaniałych schodach marmurowych schodziło się wprost do morza.

Ale barbarzyńskie hordy, które zalały dzisiejszą Istrię już z początkiem wieków średnich, zniszczyły doszczętnie owe dzieła kultury rzymskiej. — Pozostałe do dziś ruiny kościoła St. Piotra, a mianowicie ornamentacja kapitelów wskazuje niewątpliwie, że budowla ta sięga wieku siódmego i powstała jeszcze w epoce longobardzkiej. — Ostatnim zaś śladem architektonicznym, jeszcze dobrze utrzymanym, jest castellum z początku wieku osmnastego, obecnie do stanu mieszkalnego przywrócone, ale nie mające wartości artystycznej.

Dopiero w dziewiętnastym wieku wyspa ta wyludniła się zupełnie i przez zupełny brak kultury przemieniła się w pustkowie całkiem bezużyteczne.

W takim to stanie przed laty dziesięciu nabył wyspę Brioni dzisiejszy jej właściciel i w ciągu dziesięciu lat dokonał prawdziwych cudów. Ponieważ ludności tubyleczej zupełnie nie było, więc rozpoczął od tego, że sprowadził najetych robotników włoskich, pobudował im baraki i rozpoczął racjonalną kulturę. Dziś cała wyspa pokryta laurami, mirtami, pistacyami, eryką, palmami, przedstawia bujną florę, jaką podziwiamy na francuskiej Riwierze. Młode lasy dębowe i szpilkowe dopiero późniejszym generacyom przyniosą realny pożytek; dziś dostarczają zaledwo paliwa na potrzeby domowe gospodarza tej wyspy. Natomiast nowo założone winnice już dziś przynoszą znaczne korzyści i są jedynym źródłem dochodu. — Winograd z każdym rokiem się uszlachetnia wskutek troskliwej i umiejętnej kultury — a czerwone „wino Brioni“ już jest w handlu i ma nawet dobrą markę.

Oprócz tego kwitnie tylko jedna gałąź gospodarstwa, mianowicie na wielką skalę prowadzone gospodarstwo mleczne, którego produkty idą na eksport.

Wbrew pierwotnym intencjom właściciela stała się wyspa Brioni grande od trzech lat stacją klimatyczną, odwiedzaną przez takie osoby, które pragną zupełnego spokoju, niczem nie zamąconego.

A posiada wyspa ta warunki higieniczne znakomite.

Jest to po prostu olbrzymi statek, nieruchomy, na którym ma się te same warunki i korzyści higieniczne, jakie następuje zalecana w pewnych wypadkach przez lekarzy kilkutygodniowa podróż morską, ale bez tych niemiłych akcesoryów, jakie są nieodłączne od jazdy morskiej. Sezonu właściwego Brioni niema, bo o każdej porze pobyt tu następuje odmienne, ale dodatnie korzyści higieniczne.

(Dokończenie nastąpi).

Dr. Teofil Gerstman.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Wystawa jęczmienia. Wczoraj przed południem otwarto w Wiedniu w obecności P. Ministra rolnictwa hr. Auersperga, drugą austriacką wystawę państwową jęczmienia.

Powitany przez posła Ehrenfelsa, rzekł P. Minister, że Rząd zawsze uznawał wielkie znaczenie uprawy jęczmienia i starał się popierać tę ważną gałąź rolnictwa. Wystawa daje dowód pocieszających rezultatów, jakie uprawa jęczmienia w Austrii wykazuje. — Następnie P. Minister ogłosił wystawę za otwartą i zwiędził ją, poczem podziękował członkom komitetu za trud i wyraził się z pochwałą o wystawie.

OSTATNIA POCZTA.

Najj. Pan przyjął w piątek w Schönbrunnie na osobnej audyencyi P. Ministra wyznań i oświaty dr. Marcheta, dnia zaś następnego (29 z. m.) węg. prezesa gabinetu dr. Wekerlega, który przybył celem wzięcia udziału we wspólnej konferencyi ministerjalnej.

Udział Najj. Pana w odsłonięciu pomnika „Deutschmeistrów“ w Wiedniu d. 29 i w poświęceniu kościoła Serca Jezusowego d. 30 z. m. został odwołany.

Stan zdrowia Monarchy jest zadowalający, a odwołanie nastąpiło tylko dlatego, że lekarz przyboczny dr. Kerzl polecił Monarsze, by szanował się. Z tego powodu nie weźmie Najj. Pan także udziału w polowaniu Dworskiem, które miało się odbyć w czasie od 1 do 6 października w Eisenerz.

Austro-węg. radea legacyjny Löwenthal wręczył wczoraj rządowi serbskiemu odpowiedź na ostatnią notę serbską.

Z Paryża donoszą: Minister spraw wewnętrznych Clémenceau wygłosił w La-Rochette-sur-Yon mowę, w której oświadczył, że pomimo zwalczenia przez Kościół ustawy w sprawie paracyjnej, rząd nie zezdzie z raz obranej drogi.

Radykalne i socjalistyczne pisma omawiają ogłoszone przez *Gaulois* oświadczenie Papieża i sądzą, że obecnie niema najniejszych widoków porozumienia między Watykanem a rządem francuskim.

Jak *Echo de Paris* donosi, b. francuski minister sprawiedliwości Vallé wyjechał w specjalnej misyi do Petersburga.

W Barcelonie aresztowano licznych Karlistów. Tamtejszy *Correo de Catala*n ogłasza pismo sekretarza pretendenta Don

Carlosa, potępiające ostatnie próby powstania i wyrażające zupełne zaufanie dawnym wiernym zwolennikom Don Carlosa.

Nota czterech mocarstw opiekuńczych Krety, oznajmiająca mianowanie Zaimisa naczelnym komisarzem Krety, została wczoraj wręczona Porcie. Jeszcze przed wręczeniem Porta ponownie zaprotowała u rządów czterech mocarstw przeciw nominacyi Zaimisa i zażądała zastąpienia go jakimś wysokim urzędnikiem któregoś z państw neutralnych.

W Stanach Zjednoczonych weszła z dniem 29 z. m. w życie nowa ustawa imigracyjna.

Na Kubie objął dnia 29 z. m. regencyę sekretarz wojenny Stanów Zjednoczonych mr. William Howard Taft. Wydał on proklamacyę, zawiadamiającą, że obejmuje prowizorycznie rządu, zanim nie zostanie utworzony rząd stały. P. Taftowi przyszanje prasa zagraniczna, że czynił wszelkie możliwe wysiłki, by doprowadzić do porozumienia pomiędzy kubańskim rządem, a powstańcami. Zabiegi jednak pozostały bez skutku, a ponieważ Kuba *de facto* pozostawała bez rządu, p. Taft uznał za jedyne wyjście — ujęcie regencyi we własne ręce.

Dnia 28 z. m. wyładowało w Hawanie 25 amerykańskich żołnierzy, nazajutrz zaś wysiadła na ląd znaczniejsza liczba wojska amerykańskiego. Ustanowienie prowizorycznego rządu z ramienia Stanów Zjednoczonych ogłoszono dnia 29 z. m. Odezwę proklamacyjną rozrzuceno w tysiącach egzemplarzy.

Po wydaniu proklamacyi przybył p. Taft do pałacu prezydenta i poczynił zarządzenia, aby zająć miejsce Palmy, który z ochotą usuwa się ze swego stanowiska. Następnie kazał Taft wypuścić na wolność Gomeza i innych, którzy zostali uwięzieni pod zarzutem, że wywołali powstanie, i zgodził się, aby osobna komisya zbadala ich sprawę.

Z Waszyngtonu telegrafują: Prezydent Roosevelt zarządził telegraficznie bezwzględne wysłanie 6000 ludzi do Kuby.

Do *Daily Telegraph* donoszą z Tokio: Margr. Ito z końcem grudnia wróci do Japonii; prawdopodobnie ustąpi on ze stanowiska gen. rezydenta Korei i zajmie się sprawami krajowemi.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 1 października. (Tel. pryw.). Wczoraj odbyło się w miejskim domu nad Wisłą otwarcie warsztatów rękodzielniczych dla młodzieży szkół średnich. Warsztaty te urządził przy pomocy gminy prof. Henryk Jordan. Do warsztatów stolarskiego, tokarskiego i ślusarskiego zapisało się około 100 uczniów.

Na żądanie prokuratury tarnowskiej wysłała krakowska dyrekcya policyi jednego ze swych funkcyonaryuszy do Tarnowa, z powodu rozbicia kasy wertheimowskiej w sklepie Maschlerowej w zupełnie podobny sposób, jak w sklepie Dutkiewicza w Krakowie.

Wiedeń, 1 października. Dzienniki donoszą, że profesor Uniwersytetu radea Dwornu dr. Józef Weisslechner umarł wczoraj wieczorem w Bruck nad Litawą, tknięty apopleksyą.

Paryż, 1 października. Przy wczorajszym wyborze do Izby deput. z depert. Basses-Alpes w Castellane wybrano hr. Boni de Castellane, liberała, którego wybór poprzedni Izba unieważniła.

Paryż, 1 października. Urządzony wczoraj na cześć rekrutów paryskich z Trocadero przez młodzież republikańską tego okręgu i francuską ligę oświaty bankiet zamącili anarchiści, którzy przy zaintonowaniu marsylianki przez kapelę wojskową bezustanku gwizdali. Anarchiści byli pod wodzą Hervégo. Policya musiała stoczyć z nimi zaciętą walkę. Wreszcie udało się aresztować Hervégo i resztę demonstrantów. Po skończeniu się bankietu, przeniosły się demonstracye na ulicę. Policya rozproszyła tłumy. Aresztowanych uwolniono w ciągu nocy.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rosyji.

Warszawa, 1 października. (Tel. pryw.) Dotychczas biblioteki szkół początkowych mogły zawierać tylko książki rosyjskie. Obecnie zarząd okręgu naukowego wydał pierwszy katalog 105 książek polskich różnej treści, zaleconych do uzupełnienia niemi bibliotek szkół początkowych. Równocześnie ogłoszono spis polskich podręczników do

nauki religii i języka polskiego w zakładach średnich i szkołach początkowych; podręczników takich zalecono 66, przyczem Radom pedagogicznym dano prawo wyboru podręcznika.

Warszawa, 1 października. (Tel. pr.) W sobotę izba sądowa roztrząsała sprawę p. Fryzego, redaktora *Kuryera Porannego*, oskarżonego o wydrukowanie uchwał wiecu listopadowego P. P. S. i Bukowieckiego, wydawcy zbioru pieśni politycznych. Bukowieckiego skazano na 3 tygodnie więzienia, Fryzego na grzywnę 300 rubli.

Prócz tego skazano redaktora i wydawcę tygodnika *Zorza*, Mieczysława Wrońskiego, i publicystę Maksymiliana Malinowskiego za artykuł polityczny obydwóch na dwa tygodnie twierdzy.

Warszawa, 1 października. (Tel. pr.) Roman Korsak, odpowiedzialny redaktor tygodnika humorystyczno-satyrycznego *Strzałka*, został skazany na miesiąc aresztu.

Warszawa, 1 października. (Tel. pr.) Onegdaj powieszono na mocy wyroku sądu wojennego polowego Frydrychowskiego za napad na sklep w Warszawie.

Kiszyniów, 1 października. (Tel. pr.) Onegdaj w nocy zamordowali bandyci żonę obywatela ziemskiego Ohanowicza, oraz kucharkę i szwajcara, zrabowali 7000 rubli i przedmioty wartościowe i uciekli. (W piśmiech poranych znajdujemy wiadomość, że nietylko p. Ohanowiczowa, lecz także mąż jej, Józef Ohanowicz został zamordowany. *Przyp. Red.*)

Kamieniec Podolski, 1 października. (Tel. pryw.). W katedrze odsłonięto i poświęcono w sobotę pomnik dr. Józefa Rollego (dr. Antoniego J.), fundowany przez ziemian podolskich. Pomnik wykonał Antoni Popiel.

Mitawa, 1 października. Pet. Ag. tel. donosi: Zgromadzenia szlachty kilku okręgów prowincyi kurlandzkiej wyznaczyły sumę 120.000 rubli na organizacyę ochrony ludności przed gwałtami band uzbrojonych.

Kronstadt, 1 października. (Pet. Ag. tel.). Wczoraj czasowy sąd wojenny ogłosił wyrok w sprawie buntu marynarzy. Były poseł do Dumy Onipko skazany został na utratę wszystkich praw i na deportacyę. Trzech chłopów uwolniono. 19 marynarzy skazano na śmierć przez rozstrzelanie, 12 na roboty przymusowe bez oznaczenia terminu, 23 na 20 lat robót przymusowych, 7 na 15, 8 na 10 lat, 60 na 6 lat, 22 na 4 lata, dalej 429 na wcielenie do rot aresztanekich lub więzienie o różnym czasie trwania. Skazani zostali pozbawieni stanu wojskowego. 129 marynarzy uwolniono. Wyrok ten podlega jeszcze zatwierdzeniu czasowego komendanta twierdzy Adlerberga.

Petersburg, 1 października. (Pet. Ag. tel.). Komisya, złożona z zastępców wszystkich ministerstw, pod przewodnictwem szefa oddziału w ministerstwie handlu, oświadczyła się większością głosów przeciw bezwzględnemu ustanowieniu wolnego portu w Władywostoku.

Tyflis, 1 października. Według urzędowej wiadomości z Baku, strejk tamtejszy zakończył się, a wszysej robotnicy wrócili do pracy.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 1 października 1906. Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godzina 2 minut 30. Akcye austriackiego Zakładu kredytowego 674.25, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 812.—, Akcye Anglobanku 313.50, Akcye Unionbanku 557.50, Akcye Länderbanku 442.25, Akcye Bankvereinu 555.75, Akcye Bodencredit 1050.—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 575.—, Akcye kolei państwowych 680.25, Akcye kolei Południowej 187.—, Akcye kolei Elbenthal 455.—, Akcye kolei Północnej 5625.—, Akcye kolei czerniowieckiej 580.—, Akcye Alpiny 609.—, Akcye Rima Muranyi 579.75, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2799.—, Akcye Fabryki broni 581.—, Akcye Turckie tytoniowe 415.—, Akcye Galicyjskie-karpackiego Towarzystwa naftowego 628.—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 94.55, Renta majowa 98.85, Austriacka Renta koronowa 99.10, Węgierska Renta koronowa 95.05, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 98.50, 4-prc. listy Banku hipotecznego 98.—, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 100.50, 5-prc. Listy Banku hipotecznego 111.—, 4-prc. Listy Banku krajowego 98.50, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 100.90, 5-prc. komunalne obligacye Banku krajowego —.—, 4-prc. Galicyjskie oblg. propinacyjne 99.20, 4-prc. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 roku 97.60, 4-prc. pożyczka m. Lwowa 95.55, Losy tureckie 160.75, Marki 117.50, Ruble 253.—, 5-prc. Rosyjska pożyczka 1906 r. 79.80.

Usposobienie: spokojne, lombardy i koleje państwowe silnie.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowicki.

rozpoczynającej dzierżawy, prawa poszukiwania i wydobywania oleju skalnego, wosku ziemnego i innych Państwu niezastrzeżonych produktów podziemnych z podziemia parceli bud. lkat. 1933 i parcel. grunt. lkat. 2124/2, 2124/3, 2124/4, 2124/5, 2125/3, 2125/4, 2125/5, 2125/6, 2125/7, 2125/8, w Borysławu zainstalowanego na rzecz Aleksandra Hamilton Syngego na podstawie kontraktu dzierżawy z daty Drohobycz 23 XI 1900 lrep. 9746 w poz. 1. k. C. whl. 1254 ks. grunt. gm. Borysław („kopalnia Syudykat A”).

Prawa te ocenione są na 30.000 kor., a przynależności na 232.374 kor. 15 hal. Najniższa oferta wynosi 97.458 kor. 05 hal., poniżej tej ceny sprzedaż do skutku nie przyjdzie.

E) Dnia 29 października 1906 o godzinie 10 przed południem licytacja prawa 25-letniej z dniem 2/I 1901 się rozpoczynającej dzierżawy, prawa poszukiwania i wydobywania oleju skalnego, wosku ziemnego i innych Państwu niezastrzeżonych produktów podziemnych z podziemia parcel bud. lkat. 1034/2, 1035 i parcel. grunt. lkat. 2331/2, 2332, 2333/1, 2333/2 w Borysławiu, zainstalowanego na rzecz Aleksandra Hamilton Syngego na podstawie kontraktu dzierżawy z daty Drohobycz 2/I 1901 lrep. 10.097 w poz. 1 k. C. whl. 1021, ks. grunt. gm. Borysław („kopalnia Syudykat B”).

Prawa te ocenione są na 12.000 kor., przynależności zaś na 125.865 kor. Najniższa oferta wynosi 49.955 kor., poniżej tej ceny sprzedaż do skutku nie przyjdzie.

F) Dnia 30 października 1906 o godz. 10 przed południem licytacja a) 94% prawa 25-letniej dzierżawy, prawa poszukiwania i wydobywania oleju skalnego, wosku ziemnego i innych Państwu niezastrzeżonych produktów podziemnych z podziemia:

1. parceli bud. lkat. 209 obj. whl. 1398 ks. grt. gm. Borysław;
2. 9/10 części parceli bud. lkat. 203 i parceli grunt. lkat. 75/1, obj. whl. 531 ks. grt. gm. Borysław;
3. parceli bud. lkat. 202/2 obj. whl. 1397 ks. grt. gm. Borysław;
4. parceli grunt. lkat. 75/2 obj. whl. 673 ks. gr. gm. Borysław;
5. połowy 5/6 z 2/4 i 1/6 z 2/4 części czyli razem całej parceli bud. lkat. 202/1, obj. whl. 832 ks. grt. gm. Borysław;
6. parceli bud. lkat. 210 obj. whl. 855 ks. grt. gm. Borysław;
7. 5/6 i 1/6 części czyli razem całych parcel. bud. lkat. 198, 200, 201 obj. whl. 834 ks. grt. gm. Borysław;
8. parceli grunt. lkat. 76 obj. whl. 833 ks. grt. gm. Borysław;

zainstalowanego na rzecz Aleksandra Hamilton Syngego na podstawie kontraktu dzierżawy z daty Drohobycz 26/X 1899 lrep. 5953, 5961, 5964, 6022, dodatkowego oświadczenia z dnia 5/VII 1900 lrep. 8551, kontraktu dzierżawy z daty Drohobycz 30/X 1899 lrep. 5989, 6023, kontraktu dzierżawy z daty Drohobycz 16/XI 1899 lrep. 6191, 6201, dodatkowego oświadczenia z daty Drohobycz 5/VII 1900 lrep. 8552, umowy z daty Drohobycz 30/X 1899 lrep. 6023, dodatkowego oświadczenia z daty Drohobycz 31 XII 1899 lrep. 6569 i kontraktu kupna i sprzedaży z daty Drohobycz 4/VII 1900 lrep. 8548 ad 1) w poz. 41 względnie 71 do 75 i 77 do 84 k. C. whl. 1398 ks. grunt. gm. Borysław, ad 2) w poz. 54, względnie 86 do 92 i 94 do 100 k. C. whl. 531 ks. grt. gm. Borysław, ad 3) w poz. 33 względnie 63 do 70 i 72 do 77 k. C. whl. 531 ks. grunt. Borysław, ad 4) w poz. 141 względnie 181 do 187, 191, 193, 194 do 199 k. C. whl. 673 ks. grunt. gm. Borysław, ad 5) w poz. 80, 81, 82 względnie 127 do 143 i 145 do 150 k. C. whl. 832 ks. grunt. gm. Borysław, ad 6) w poz. 43 względnie 76 do 80 i 82 do 90 k. C. whl. 855 ks. grunt. gm. Borysław, ad 7) w poz. 41 do 42 względnie 75 do 86 i 87 do 93 k. C. whl. 834 ks. grunt. gm. Borysław, zaś ad 8) w poz. 147 i 148 względnie 188 do 191, 193, 193a, 194, 195, 197 do 203 i 205 do 207 k. C. whl. 833 Borysław;

- a) 1/10 części realności whl. 531 ks. grunt. gm. Borysław obj.;
- b) 3/20 części realności whl. 1398, ks. grunt. gm. Borysław obj.;
- c) 8/1000 części realności whl. 673 ks. grunt. gm. Borysław obj. („kopalnia na Becheze”).

Prawa ad a) ocenione są na 2820 kor., przynależności na 28.260 kor., nieruchomości b) na 258 kor., c) na 544 kor. 48 hal., d) na 194 kor. 40 hal. Najniższa oferta wynosi ad a) 11.800 kor., ad b) 172 kor., ad c) 362 kor. 95 hal., ad d) 129 kor. 60 hal., poniżej tych cen sprzedaż do skutku nie przyjdzie.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości i praw dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 78.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszczenia tego rodzaju co do samych praw i nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy. Drohobycz, dnia 18 września 1906.

(7598 3-3) Sądowa hala aukcyjna we Lwowie ul. Jagiellońska 1. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacje:

- Poniedziałek 1 października 1906 od 10 do 12 godz.: meble, towary korzenne, bławatne i różne sukna
- Wtorek 2 października 1906 od 10 do 12 godz.: meble, pianino i fortepian.
- Środa 3 października 1906 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian, towary bławatne i modae.
- Czwartek 4 października 1906 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian, kasa, wódki i towary korzenne.
- Piątek 5 października 1906 od 10 do 12 godz.: meble, sprzęty domowe i fortepian.
- Sobota 6 października 1906 od 4 do 8 godz.: tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacją w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 25 września 1906.

L. cz. E. 49 6 (9) (7571 3-3)

Na żądanie firmy Umrat & Comp. Prag-Bubna, zastąpionej przez dr. Karola Hlawatsch, adwokata w Pradze, odbędzie się dnia 25 października 1906 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 licytacja a) 3/4 niewydzierżawionych części majątności Janówka ad Romanowe sioło objętej, wykazem hip. 715 księgi gr. e. k. sądu obwodowego w Tarnopolu dla większych posiadłości Hka Dubowskiego własnych, składającej się z parceli bud. l. kat. 136/1 i z parceli gruntowych l. kat. 970/2, 973/2, 979, 981/1 i z budynków na parceli gr. l. kat. 979 położonych wraz z prawem służebności czerpania wody i pojenia była ze studni, znajdującej się na parceli gr. l. kat. 975/7 whl. 475 księgi gr. gminy katol. Romanowe sioło, tudzież 3/4 części przynależności, składających się z dwóch koni, jałówek, nierogacizny i sprzętów gospodarczych, b) 1/4 niewydzierżawionej części tej samej majątności Janówka, Ołeny Dubowskiej własnej, tudzież 1/4 części wyżej wymienionych przynależności.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona ad a) na 9775 kor. 59 hal. i ad b) na 3258 kor. 53 hal., przynależności zaś w całości na 466 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 6750 koron 6 hal., zaś ad b) 2250 kor. 2 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV. Tarnopol, dnia 1 września 1906.

L. cz. E. 1034/6 (5) (7634 2-3)

Na żądanie Piotra Gierlacha jako opiekuna małolet. Jana i Józefa Gierlachów i Agnieszki Leśniak odbędzie się dnia 29 października 1906 o godzinie 10 przed połu-

dnem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17 licytacja realności whl. 792 i powstałej przez wydzielenie z niej po wirozeniu postępowania licytacyjnego pb. 831/2 realności whl. 1420 ks. gr. Brzozów wraz z przynależnościami.

Nieruchomości te wystawione na licytację są ocenione na 3195 kor. 50 hal. Najniższa cena wynosi 1895 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się jako normalne przyjmuje i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń sądu w siedzibie zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Brzozów, dnia 13 września 1906.

L. 3309/06. (7623 2-3)

Obwieszczenie. W celu zabezpieczenia transporta miejscowego towarów tytoniowych w odległości do dworca w Krakowie do fabryki tytoniu w Krakowie, ewentualnie od dworca Podgórze-Bonarka do fabryki tytoniu w Krakowie, ewentualnie od dworca Podgórze-Płaszów do fabryki tytoniu w Krakowie i odwrotnie, tymczasem na przeciąg jednego roku, t. j. na czas od 1 stycznia 1907 do końca grudnia 1907 rozpisuje c. k. Fabryka tytoniu w Krakowie licytację ofertową na 18 października 1906 o godzinie 11 rano.

do l. 30.372/06 (7592 3-3)

OBWIESZCZENIE.

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego w Samborze podaje do wiadomości, że dnia 22 października 1906 odbędzie się w biurze Nr. 2 tejże Dyrekcji publiczna licytacja celem wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego w następujących okręgach dzierżawnych.

L. poz.	Nazwa okręgu dzierżawnego	Rodzaj podatku	Cena fiskalna		Wadyum wynosi koron	Uwaga
			K.	h.		
1	Łomna	Podatek konsumcyjny od mięsa	1135	90	110	
2	Łąka		1082	—	120	
3	Podbuż		2012	—	200	
4	Rudki		5101	18	500	
5	Sambor		29880	—	3000	
6	Skole		14140	—	1400	
7	Starasól		8064	—	800	
8	Stary Sambor	12300	—	120		
9	Łomna	Podatek konsumcyjny od wina	107	—	10	
10	Skole		2418	—	250	

Licytacja odbędzie się ustnie i zapomocą pisemnych ofert. Pisemne oferty mają być wniesione na ręce c. k. Dyrektora okręgu skarbowego w Samborze najpóźniej do godz. 9 dnia 22 października 1906, od godz. 9 rano do godz. 12 w południe odbywać się będzie ustna licytacja, poczem nastąpi otwarcie ofert pisemnych. Bliższych informacji można zasięgnąć w c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Samborze lub w Nadzorach straży skarbowej znajdujących się w tym okręgu skarbowym.

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego. Sambor, dnia 18 września 1906.

L. 2576 (7688)

Awizo.

C. i k. wojskowe i filialne magazyny prowiantowe w Złoczowie, Tarnopolu i Zborowie zakupią wprost od producentów w czasie od 1 października 1906 do końca marca 1907 **5.500 metr. cetnarów żyta** i **10.400 metr. cetnarów owsa.**

Bliższe warunki uwidocznione są w obwieszczeniach umieszczonych w powyższych magazynach.

Wszelkich wyjaśnień w tej sprawie udziela pisemnie lub też ustnie odnośne magazyny prowiantowe.

Złoczów, 21 września 1906.

C. i k. wojskowy Magazyn prowiantowy w Złoczowie.

L. cz. E. 1172/6 (3) (7638 1-3)
Na żądanie kasy zaliczkowej w Nowym Sączu odbędzie się dnia 24 października 1906 o godzinie 10 przed południem w sądzie tutejszym licytacja realności lwh. 2 gminy Młynne i lwh. 65 gminy Makowica.
Cena szacunkowa wynosi 21645 kor. 55 hal., przynależności 1205 kor.
Najniższa cena wynosi 15.294 kor.
Warunki licytacyjne i dokumenta można przejrzeć w tutejszym sądzie biuro Nr. 4.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Limanowa, dnia 15 września 1906.

L. cz. E. 918 6 (5) (7647 1-3)
Dnia 24 października 1906, o godz. 10 przed południem, odbędzie się w sądzie tutejszym w biurze Nr. 4 licytacja całej realności w h. 5 ks. gr. gm. kat. Ustyjanowa.
Wartość powyższej realności podana została na 2000 kor. Poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w kancelarii sądowej.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Ustrzyki, dnia 20 września 1906.

L. cz. E. 702 6 (15) (7629)
W sądzie tutejszym odbędzie się 2 listopada 1906 licytacja przymusowa realności w h. 1075 ks. gr. gm. Nowy Sącz obj. Anny Jaskiewicz i spadkobierców ś. p. Tomasza Jaskiewicza własnej.
Cena szacunkowa wynosi 29.000 kor. Najniższa cena 14.500 kor.
Warunki licytacyjne i dokumenty można przejrzeć w tut. sądzie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 7 września 1906.

L. cz. E. 1121/6 (5) (7661)
Dnia 9 listopada 1906 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, odbędzie się licytacja realności w h. 136 gm. Wodniki objętej.
Nieruchomość, wystawiona na licytację jest oceniona na 2340 kor.
Najniższa cena wynosi 1560 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne i inne dokumenta może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Bóbrka, dnia 17 września 1906.

L. cz. E. III. 2088/6 (5) (7662)
Dnia 6 listopada 1906 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 w Delatynie odbędzie się licytacja 1/4 z 3/4 części realności w h. 720 gm. Dora, dłużnika własnej.
Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 457 kor. 50 hal.
Najniższa cena wynosi 305 kor.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.
C. k. Sąd powiatowy, oddział III.
Delatyn, dnia 21 września 1906.

L. cz. E. 845/6 (4) (7646)
Dnia 18 października 1906 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 11 w Radziechowie od-

będzie się licytacja 2/3 części realności w h. 521 ks. gr. gm. Radziechów.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 160 kor.

Najniższa cena wynosi 107 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, przejrzeć w sądzie niżej wymienionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Radziechów, dnia 17 września 1906.

L. cz. E. 1416/6 (3) (7636)
Na żądanie Józefa Preisera odbędzie się dnia 24 października 1906 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II, licytacja realności w h. 111 ks. gr. gm. Jagielnica stara, składająca się z pgr. 873/2 wierzyciela Józefa Preisera w 1/4 części zobowiązanych Neisi Reiss z 2/4 części Michała Hryków w 1/4 części własnej, a to celem zniesienia współwłasności tej realności.
Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 500 kor.
Najniższa cena wynosi 500 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Przedłożone przez wierzyciela warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8. (Oddz. V.).

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Licytacja niniejsza odbędzie się na dobrowolne żądanie wierzyciela jako wtórwłaściciela tej realności, zatem wierzycielom na realności tej ubezpieczonym, zastrzeżonem zostaje ich prawo hipoteki bez względu na cenę przez przetarg uzyskaną.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Czortków, dnia 1 września 1906.

L. cz. E. 1204 6 (22) (7637)
Na żądanie firmy M. H. Neugröschel w Nowym Sączu odbędzie się dnia 26 października 1906 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 licytacja 1/9 z połowy, czyli 1/18 części realności w h. 118 ks. gr. gm. kat. Gorlice, składającej się z domu parterowego w rynku wraz z przynależnościami, składającymi się z wychodka i drewni.
Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 1110 koron 11 hal., przynależności zaś na 1 kor., razem na 1111 kor. 11 hal.

Najniższa cena wynosi 555 kor. 55 hal., poniżej tej ceny sprzedaż do skutku nie przyjdzie.

Warunki licytacyjne, zatwierdzone tusądową uchwałą z dnia 1 maja 1906 L. cz. E. 634/6 (5) i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Gorlice, dnia 10 września 1906.

Konkurs.

L. cz. Prez. 19.683 (7593 1-2)
Konkurs.

Odnosnie do konkursu w Nr. 223 „Gazety Lwowskiej“ ogłoszonego, zawiadamia się, że konkurs na posady radców wyższego sądu krajowego przy wyższym sądzie krajowym we Lwowie, przy sądzie krajowym we Lwowie i przy sądach obwodowych w Samborze i Stanisławowie z dniem 20 października 1906 upływa.
Prezydym e. k. wyższego Sądu krajowego.
Lwów, dnia 23 września 1906.

L. 1707. (7600)
Konkurs.

W etacie sług przy e. k. Zarządach salinarnych podległych krajowej Dyrekcji skarbu we Lwowie opróżniona została posada starszego sztygara z którą połączone są następujące pobory:

1) II. klasa płacy rocznych 1100 kor. z prawem 2 pięciolci po 100 kor.,
2) dodatek czynnej służby stosownie do miejsca służbowego 20 pre. lub 25 pre. płacy,

3) ewentualny dodatek starszeństwa w rocznej kwocie 100 kor. względnie 200 kor.,
4) ekwiwalent na ubranie służbowe rocznych 50 kor.,

5) systemizowany deputat soli,
6) uprawnienie do zakupu ze składów salinarnych 28 mp. drzewa bukowego rocznie po połowie ceny zakładowej,

7) bezpłatna opieka lekarska i medykamenty według obowiązującego statutu.

Ubiegający się o powyższą posadę mają wykazać: wiek swój, zadość uczynienie obowiązków stawiania się do poboru wojskowego względnie odbycie służby prezencyjnej, władaniem językami krajowymi i niemieckim w mowie i piśmie, ukończeniem z dobrym postępowaniem szkoły górniczej, nabytymi wiadomościami w kopalnictwie i warzelnictwie solankowym, świadectwem zdrowia wystawionem przez lekarza salinarnego i stosunkami pokrewienstwa lub powinowactwa z funkcyjnaryuszami zarządów salinarnych i urzędów sprzedaży soli.

Należyce udokumentowane podania należy wnieść w drodze służbowej najdalej do 25 października 1906 do e. k. Zarządu salinarnego w Lacku.

C. k. Zarząd salinarny.
Lacko-Dobromil, dnia 23 września 1906.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Prez. 1889 (18 P/6) (7568 3-3)
Obwieszczenie.

Pan Prezydent e. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianował na mocy § 301 proc. kar. dla czwartej zwyczajnej dnia 26 listopada 1906 o godz. 9 przed południem rozpoczynającej się kadencji posiedzeń Sądów przysięgłych przy tutejszym e. k. sądzie obwodowym, przewodniczącym sądu przysięgłych: Józefa Gólkowskiego, e. k. Radcę wyższego sądu krajowego, a zastępcami przewodniczącego, radców sądu krajowego Marcelo Pileckiego, Edwarda Hermanowicza, dr. Fryderyka Jakubowskiego i Filemona Metellę.

C. k. Prezydum Sądu obwodowego.
Brzeżany, dnia 21 września 1906.

L. cz. Prez. 3233 18 P/6. (7603 2-3)
Jego Ekszellenca Pan Prezydent wyższego Sądu krajowego we Lwowie zamianował dla czwartej z dniem 5 listopada 1906 o godzinie 9 rano się rozpoczynającej zwyczajnej kadencji Sądów przysięgłych na rok 1906 przy tutejszym e. k. sądzie obwodowym przewodniczącym sądu przysięgłych e. k. Radcę Dworu jako Prezydenta Sądu obwodowego dr. Adolfa Sahanka, a zastępcami przewodniczącego e. k. Wiceprezydenta Sądu obwodowego Artura Fangora, Radcę e. k. Sądu krajowego wyższego Włodzimierza Huzara, tudzież e. k. Radców Sądu krajowego Apolinara Ebenbergera, Józefa Karanowicza, Teofila Gielitowicza, Światostawa Szankowskiego, Fryderyka Bertoniego i dr. Bohdana Krynickiego.

Z Prezydum e. k. Sądu obwodowego.
Stanisławów, dnia 21 września 1906.

L. cz. Prez. 1600 (18/6) (7569 2-3)
Na czwartą zwyczajną kadencję sądu przysięgłych w e. k. sądzie obwodowym w Stryju, która rozpocznie się dnia 26 listopada 1906 o godzinie 8 przed południem ustanowiony został przewodniczącym Artur Anlich radca wyższego sądu krajowego zastępcą przewodniczącego Jakob Löbenstein, Filemon Latoszyński, Franciszek Buczyński, Włodzimierz Łukawiecki i Karol Vincenz radey sądu krajowego.

Prezydum e. k. Sądu obwodowego.
Stryj, dnia 24 września 1906.

L. cz. Cz. I. 319/6 (1) (7673)
Przeciw Samuelowi Chaimowi byłemu kupcowi w Zniesieniu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do e. k. sądu krajowego cywilny we Lwowie przez firmę protokolowaną Adolf Moskovits et Söhne w Grosswardein pozew o 2797 koron 70 hal.

Na podstawie pozwu została wyznaczona I. audyencya na 3 października 1906 godzinę 8 i pół rano w sali Nr. 12.

Celem strzeżenia praw pana Samuela Chaima ustanawia się pana dr. Sommersteina adwokata we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Złoczów, dnia 23 września 1906.

L. cz. Cz. I. 404/6 (1) (7681)
Przeciw Mikołajowi Hrynków po Iwanie z Kornańczy, którego miejsce pobytu jest znane, wniesiony został do e. k. sądu powiat. w Bukowsku przez mał. Maryję i Naścię Celuch z Czystokorba pozew o 500 koron zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 9 października 1906 rano w biurze Nr. 9.

Celem strzeżenia praw Mikołaja Hrynków ustanawia się pana Jana Wackermanna w Bukowsku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Bukowsko, dnia 19 września 1906.

L. cz. C. I. 195/6 C. 196/6 (1) (7674)
Przeciw Janowi Rypysciowi synowi Franciszka którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do e. k. sądu powiatowego w Frysztaku przez Antoniego Rypyscia syna Wojciecha pozew o własność i oddanie gruntu i o służebność przejazdu.

Na podstawie pozwów wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 6 października 1906 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Jana Rypyscia syna Franciszka ustanawia się pana Józefa Granowskiego w Kozłówku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać powyższego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Frysztak, dnia 26 września 1906.

i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział I.
Lwów, dnia 24 września 1906.

L. cz. C. I. 159/6 (1) (7645)
Przeciw Tomaszowi Henzlowi w Kaszycach, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do e. k. sądu powiatowego w Radymnie przez Szezepana Henzla pozew o użecanie własności p. b. 14 p. gr. 578 i części pgr. 209, 211, 362 oznaczonych na planie p. gr. 209/1, 211/1, 362.2 w Koszycach.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę na dzień 8 października 1906 o godz. 9 rano w biurze Nr. 6.

Celem strzeżenia praw Tomasza Henzla ustanawia się pana Jędrzeja Wielgosza naczelnika gminy w Kaszycach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Tomasza Henzla w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Radymno, dnia 4 września 1906.

L. cz. C. I. 173/6 (3) (7648)
Przeciw Annie Teśluk, Jozafatowi Maszczuk, Njcole Rawlyk i Leontemu Michajluk, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do e. k. sądu powiatowego w Zaleszczykach przez Bronisława i Maryję Wisłockich pozew o odnowienie granic pgr. 1488 w Myszkowie zpn.

Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 28 września 1906 godz. 10 przed południem, biuro Nr. 6.

Celem strzeżenia praw pozwanym ustanawia się pana adw. dr. Ochrymowicza w Zaleszczykach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanym w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie głoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Zaleszczyki, dnia 15 września 1906.

L. cz. C. VIII. 350/6 (1) (7633)
Przeciw Pawłowi Petekiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do e. k. sądu powiatowego w Złoczowie przez Józefa Eidelberga kupca w Złoczowie pozew o zapłatę 356 kor. 76 hal.

Na podstawie pozwu audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 2 października 1906 o godz. 10 przed południem w tut. sądzie b. Nr. 49.

Celem strzeżenia praw Pawła Petekiego ustanawia się pana dr. Wiśniawskiego adwokata w Złoczowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on albo w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Złoczów, dnia 23 września 1906.

Doniesienia prywatne.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

Do L. 65.115/IV.

(7251)

Rozpisanie dostawy.

Na rok 1907 rozdana zostanie w drodze ofertowej dostawa następujących materiałów a mianowicie:

- 1) materiały do oświetlenia, czyszczenia i uszczelnienia (knoty, pochodnie, juta, wełna etc. do łożysk osiowych i do czyszczenia, konopie, asbest i ściěrki),
- 2) towary bławatne oraz cerata,
- 3) maty kokosowe, trzeźnowe i słomiane oraz linoleum,
- 4) wyroby powroźnicze (także włosien i trawa morska, węże parciańskie i pasy etc.)
- 5) wyroby kauczukowe,
- 6) wyroby skórzane,
- 7) wyroby szcztokarskie i pędzle,
- 8) wyroby ze szkła,
- 9) spirytus denatyrwany i dekstryna.

Ogólne i szczegółowe warunki mające służyć za podstawę przy wykonaniu powyższej dostawy, jakoteż formularze ofert zawierające bliższe szczegóły co do potrzebnej ilości i co do rozmiarów, można przeglądać w biurze oddziału IV podpisanej c. k. Dyrekcji kolei państw. i zgłaszać się po nie ustnie lub pismem, dołączając markę pocztową na opłatę przesyłki.

Oferty wnosić można tylko na przeznaczonym do tego i należyście ostemplowanym formularzu i to na każdą grupę materiałów osobno w kopertach zaopatrzonych odpowiednim napisem jak naprzykład „Oferta na dostawę materiałów do oświetlenia, czyszczenia i uszczelnienia“ do c. k. Dyrekcji kolei państw. w Krakowie najpóźniej do 12 godziny w południe dnia 25 października 1906.

Ceny materiałów należy podać z doliczeniem opakowania i innych kosztów i z dostarczeniem franko do jednej ze stacji c. k. kolei państw. również należy wymienić proponiemy materiał.

Do oceny jakości oferowanych materiałów należy równocześnie z ofertą nadesłać próbki w osobnym opakowaniu opłatnie a to w ilości wystarczającej do wykonania prób i w dwóch egzemplarzach.

Wymienionych powyżej materiałów dostarczać będą dostawcy w miarę potrzeby na podstawie częściowych zamówień w czasie od 1 stycznia 1907 do końca grudnia 1907.

Każdy oferent jest obowiązany przez 6 tygodni licząc od dnia ostatecznego terminu przeznaczanego do wnoszenia ofert pozostać w słowie, zaś przysługuje mu prawo być osobiście obecnym przy komisji otwarciu ofert, które nastąpi dnia 26 października b. r. o godz. 10tej przed południem.

C. k. Dyrekcji kolei państw. wolno przyjąć poszczególne oferty na całą ilość oferowanego materiału lub też tylko na część tego materiału, wolno jej także oferty weale nie uwzględniać; wymieniona władza ma również prawo żądać podwyższenia lub obniżenia umówionej ilości przy artykułach pod pozycjami 2 i 5 o 10 proc. (wyraźnie dziesięć od sta) przy artykułach pod pozycją 1 o 15 proc. (wyraźnie piętnaście od sta) wreszcie przy innych wyżej wymienionych towarach o 25 proc. (wyraźnie dwadzieścia pięć od sta) zmiany przyjętych warunków dostawy a w szczególności bez zmiany ceny jednostkowej.

Po otrzymaniu wiadomości o przyjęciu całej oferty lub części tejże ma oferent złożyć w tutejszej kasie dyrekcyjnej kaucję, której wysokość wynosi 10 proc. wartości proponowanej dostawy.

Gdy kilka osób przedkłada wspólną ofertę, należy załączyć deklarację, że przyjmują solidarnie zobowiązania i wymienić, która z nich do prowadzenia interesu i do podejmowania wykład jest upoważniona.

Przelewania praw i obowiązków wynikłych z umowy na dostawę powyższych materiałów może nastąpić jedynie za zezwoleniem podpisanej c. k. Dyrekcji kolei państwowych.

Oferty wniesione po wyżej wymienionym terminie, albo też nie odpowiadające warunkom niniejszego rozpisania nie będą uwzględnione, również mogą być odrzuconymi oferty, które nie zostały napisane na przeznaczonym do tego celu formularzu.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych.

Kraków, dnia 1 października 1906.

K. k. Staatsbahn-Direktion in Lemberg.

Zl 94.090/IV.

Lieferungs-Ausschreibung.

Die Lieferung der nachstehend angeführten Materialien wird für das Jahr 1907 in Öffentliche Vergeben und zwar:

1. Diverse Beleuchtungs-, Putz-, und Dichtungsmaterialien.
2. Posamentirwaren- und Schnittwaren.
3. Seilerwaren.
4. Kautschukwaren.
5. Lederwaren.
6. Glasswaren.
7. Bürstenbinderwaren.
8. Dextrin.
9. Inventargegenstände u. zw.: Möbeln.

Die der Lieferungs-Ausführung zu Grunde zu legenden allgemeinen und besonderen Lieferungsbedingungen dann die Offertformularen, welche zur Verfassung der Offerte benutzt werden müssen und welche die näheren Angaben über die Bedarfsmengen und Dimensionen enthalten, können bei der unterzeichneten k. k. Staatsbahn-Direktion eingesehen, behoben oder gegen Einsendung des Porto bezogen werden.

Die Preise sind franko einer Station der k. k. öster. Staatsbahnen inclusive aller Spesen zu notiren.

Die Offerte sind sammt den etweigen Beilagen per Bogen mit einem 1 K. Stempel versehen, versiegelt und mit der Aufschrift: „Offert für Lieferung verschiedener Materialien“ bei k. k. Staatsbahndirektion in Lemberg, längstens 25. October 1. J. 12 Uhr mittags einzubringen.

Die nach den näheren Bestimmungen des Offertsformulares vorzulegenden Qualitäts-Muster sind separat verpackt, franko aller Spesen in einer zur Erprobung derselben hinreichenden Menge an die k. k. Material-Magazins-Leitung in Lemberg, unter Berufung auf das Offert, einzusenden.

Jeder Offert hat das Recht, der am 26. October 1. J. um 10 Uhr Vormittags stattfindenden commissionellen Offert Eröffnung persönlich beizuwohnen.

Der k. k. Staatsbahn-Direktion steht es frei, die Offerte rücksichtlich der ganzen offerirten Menge oder nur eines Theiles derselben anzunehmen oder ganz abzulehnen.

Offerte, welche nach dem obigen Termine eingebracht werden oder den Bestimmungen dieser Ausschreibung nicht entsprechen, bleiben unberücksichtigt.

Die Offerten bleiben mit Ihren Anboten durch sechs Wochen vom Schlusse des Offerteinreichungstermines gerechnet, im Worte. Die k. k. Staatsbahndirektion ist berechtigt die angegebenen Liefermengen während der Lieferzeit um 15% zu erhöhen oder vermindern.

Lemberg, am 1. Oktober 1906.

K. k. Staatsbahn-Direktion in Lemberg.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie.

L. 56.021/4.

(7540)

Rozpisanie dostawy.

Rozdanie dostawy niżej wymienionych materiałów na rok 1907 nastąpi w drodze publicznej rozprawy ofertowej, a mianowicie:

1. Materiały do oświetlenia i czyszczenia (knoty, asbest, pochodnie, juta, konopie, ściěrki i t. d.).
2. Towary płócienne, jakoteż wyroby szmuklerskie.
3. Wyroby powroźnicze.
4. Wyroby kauczukowe.
5. Wyroby skórzane.
6. Wyroby ze szkła.
7. Wyroby szcztokarskie.
8. Detryna i spirytus.

Bliższe szczegóły co do ilości i gatunku dostawy materiałów można powziąć z formularzy ofertowych, które tak samo jak ogólne i szczegółowe warunki dostawy przejrzeć lub za przesłaniem portoryum pocztowego otrzymać można u podpisanej c. k. Dyrekcji.

Oferty, wypełnione na przeznaczonych do tego formularzach, ostemplowane po 1 koronie za każdy arkusz, opieczętowane i zaopatrzone napisem: „Oferta na dostawę różnych materiałów“, należy wnieść do c. k. Dyrekcji kolei państwowych w Stanisławowie najpóźniej do dnia 25 października b. r. do godziny 12 w południe.

Ceny z uwzględnieniem opakowania należy podać franko jednej ze stacji c. k. kolei państwowych.

Wzory do ofert należy osobno opakować i nadesłać w ilości wystarczającej do wykonania próby.

Dostawa wszystkich przedmiotów nastąpi w miarę potrzeby w ciągu roku 1907 na podstawie częściowych zamówień.

Każdemu oferentowi lub jego pełnomocnikowi przysługują prawo być obecnym przy komisji otwarciu ofert, które nastąpi dnia 26 października o godzinie 9 przed południem.

Podpisana c. k. Dyrekcya kolei państwowych zastrzega sobie prawo przyjęcia oferty bądź to na całą ilość oferowanego materiału, bądź tylko na część takowego, niemniej zastrzega sobie prawo zupełnego odrzucenia oferty.

Oferty wniesione po powyż wymienionym terminie lub takie, które warunkom niniejszego rozpisania nie odpowiadają, nie będą uwzględnione.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie.

Stanisławów, dnia 1 października 1906.

Rządowo  uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specjalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, ul. św. Gertrudy 1. 4

wyrabia pod kontrolą komisji Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez to Towarzystwo

Wody mineralne

odpowiadające składem chemicznym wodom: **Billińskiej, Gieshüblerskiej, Selter-
skiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen**, tudzież

SPECYALNIE LECZNICZE, jak litowa, bromowa, jodowa, żelazista, kwaśna, oraz
normalne wody mineralne z przepisu **prof. Jaworskiego**.

Sprzedaję cząstkowo w aptekach i drogueryach.

Cenniki na żądanie franco.

Główny skład dla Lwowa w aptece **J. Wewiórskiego, Hallcka 5.**

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie.

(7537)

Ogłoszenie dostawy.

Na rok 1907 rozpisyje się dostawa następujących materiałów i wyrobów:

1. rozmaitych materiałów do oświetlenia, czyszczenia i uszczelniania.
2. wyrobów szmuklerskich i tkackich.
3. wyrobów powroźniczych.
4. wyrobów z kauczuku.
5. skór.
6. wyrobów szklanych.
7. wyrobów szcztokarskich.
8. dekstryny.
9. inwentarz a mianowicie: mebli.

Przy skutecznieniu dostawy obowiązujące ogólne i szczegółowe warunki dostawy, tudzież formularze, których oferenci do sporządzenia ofert użyć winni, można przejrzeć lub otrzymać u podpisanej c. k. Dyrekcji kolei państwowej za opłatą pocztowego. W formularzach tych są zawarte bliższe dane zapotrzebowanych materiałów i ich ilości.

Ceny żądane mają być podane franko jakiegokolwiek stacji c. k. kolei państwowych wraz z doliczeniem wszelkich ubocznych wydatków.

Oferty i załączniki marką po 1 koronie na każdym arkuszu ostemplowane, opieczętowane i zaopatrzone napisem: „Oferta na dostawę różnych materiałów“ wnieść należy do c. k. Dyrekcji kolei państwowych we Lwowie najdalej do dnia 25 października b. r. do godz. 12 w południe.

Wzory oferowanych materiałów, przysłać należy do c. k. Zarządu magazynu materiałów we Lwowie, stosownie do bliższych postanowień zawartych w formularzach ofert, w osobnym opakowaniu franko i w dostatecznych do oceny tychże ilościach z powołaniem się na wniesioną ofertę.

Każdemu oferującemu wolno być obecnym przy rozwarciu ofert, które w dniu 26 października o godz. 10 przed południem nastąpi.

Podpisanej c. k. Dyrekcji kolei państwowej przysługują prawo przyjęcia oferty w całości lub tylko częściowo, albo też zupełnego jej uchylenia.

Oferte wniesione po terminie ustanowionym lub nie odpowiadające ogłoszonym warunkom dostawy, nie będą uwzględnione.

Deklaracją ofertową są oferenci związani przez sześć tygodni licząc od końcowego terminu dla wniesienia ofert. C. k. Dyrekcya może podczas trwania dostawy podwyższyć lub zniżyć o 15 proc. podane ilości materiałów mających być dostawionymi.

Lwów, dnia 1 października 1906.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie.

Carl Kronsteiner,

Wiedeń, III/1, Hauptstrasse 120.

C. k. patent austr.

Król. węg. patent.

Facadkowa Farba

Trwała na zmiany powietrza. Rozpuszczalna w wapnie do malowania domów, w 49 odmianach, po 24 halery za 1 kg i wyżej. 1 kg. wystarcza na dwurazowe pociągnięcie przestrzeni 10 m².

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitum 3 halery, tłustym petitum 4 halery.

Z powodu zmiany lokalu sprzedaje kołdry i materace po znizonych cenach Józef Schuster, Lwów, Kowernika 5. Przenoszą sklep na ul. Trzeciego Maja 1. 5, pod firmą

Józef Schuster i Kazimierz Toczyński
skład mebli, dywanów i pościeli.

Świeży miód deserowy

kuracyjny najlepszy, twardy lub płynny (patoka) z własnych pasiek 5 kg. 6 K 60 h franco.

Korzeniewicz, em. naucz., Iwanczany.

Winogrona stołowe

duże, bardzo słodkie, najprzedniejsze, mieszany gatunek 5 kg. kor. 350, winogrona górskie białe i czerwone, bardzo słodkie, 5 kg. kor. 3—, winogrona muszkatelowe, dużo różnych gatunków, 5 kg. k. 6—, miód czysty, zaoję się ręczy, blaszanka kor. 7—, Wszystko opłacone z opakowaniem franco do każdej stacyi. Odsprzedawcy otrzymują jak najniższe ceny. **PETROVITZ & PANTITS,** właściciele winnic, Versecz, Południowe Węgry.

M. RUNDBAKIN

Wiedeń IX./I.,

firma c. k. protokołowana polska założona w 1875 r. dostarcza po cenach hurtowych pod ścisłą gwarancją zegarki precyzyjne „Omega“, „Billodes“, „Rostopf“, wyroby srebrne, złote, maszyny do pisania i szydeł, rowery, artykuły optyczne, higieniczne, elektryczne indukcyjne, fotograficzne aparaty i t. d. — Ilustr. katalog bezpłatnie i franco.

Teren naftowy w Tustanowicach miejsce na 3 szyby korzystnie do objęcia. Bliższa wiadomość w kancelaryi adwokata dra Zygmunta Lisiewicza, ul. Akademicka 22.

Deserowe winogrona kuracyjne

słodkie (Chasselas) 5 klg. 2 kor. 50 hal. wysyłam

Dr. Horwath

w Szentendre — Węgry.

W mieście Włocławku (Królestwo Polskie) liczącym 30.000 mieszkańców i kilkadziesiąt fabryk jest do sprzedania lub wydzierżawienia świetnie prosperujący znany

HOTEL z RESTAURACJĄ

„Pod Trzema Koronami“ istniejący lat 60. Warunki dogodne. Informacyj udziela właściciel J. Karasiński.

Zugsführer

były pomocnik kancelaryjny, prosi o posadę przy sądach.

BADYLAK w Ottyni.

Popierajmy przemysł krajowy!

Wyroby tkackie

z najlepszego przędzy, jak najstaranniej wykonane, jako to: Płótna białe zwykłej i przesłonek szerokości, dymy, drożdżki, chusteczki do nosa, ręczniki, ściereczki, obrusy, serwety, barchany, flanele, szewcowa, płócienna kolorowa na fartuszki, sukienki, bluzki i t. p. poleca najtaniej **Tkactwo płócienne**

Michała Mięśowicza

w Korczynie obok Krosna.

Na żądanie próbkę towarów bezpłatnie. Kto tylko raz jeden zamówił towar z mojej tkalni, ten gdziekolwiek płócienn kupować nie będzie.

Do zmywania

jak emalia, sucha farba Lapidon, podatna, powlekająca za jednorazowym pociągnięciem, nie puszcza

Koszt 5 hal. za 1 m². Skutek niezrównany.

Dokładne prospekty i próbki gratis i franco.

Związek katol. krawców we Lwowie, plac Halicki 1. 7.

Jako pierwszorzędnym zakład krawiecki poleca Szan. P. T. Publiczności na sezon obecny bogato zaopatrzonej magazyn w świeże i najmodniejsze Materjały krajowe i zagraniczne.

Wszelkie zamówienia wykonuje dokładnie i na czas oznaczony.

Wielki wybór ubrań gotowych własnego wyrobu. Mundurki i płaszcze studenckie na zamówienia i gotowe na składzie w wielkim wyborze po cenach najumiarkowańszych. — Dla Przewielebnego Duchowieństwa Sutanny wykonuje się przez specjalistów krawców.

FILIP POSCHINGER

Fabryka broni w Ferlach (Karyntya)



odznaczona wielu wyszczególnieniami i medalami, jakoteż złotym krzyżem zasługi z koroną, poleca znakomicie wyrobioną broń, ostrą i trwałą w c. k. zakładzie probierzym po znizowanej cenie. — Za dokładną robotę i dobre strzały ręczy. — Cenniki bezpłatnie.

Obecnie na czasie

rozpocząć kurację moim od dawna wypróbowanym

Lahusen'a wątrobianym tranem

„Jodella“

i regularnie prowadzić, ażeby osiągnąć jak najlepsze skutki. **JODELLA** jest to najlepszy, najdoskonalszy i najskuteczniejszy tran wątrobiany i przewyższa wszystkie podobne fabrykaty konkurencyjne.

Jedyny fabrykant aptekarz **LAHUSEN** w Bremie.

Proszę uważać przy zakupie na obok stojącą figurę i nazwę „**JODELLA**“. Wszystkie inne preparaty proszę odrzucać jako nieprawdziwe.

Cena kor. 350 i kor. 7.

Nabywać można we wszystkich aptekach we Lwowie i okolicy.

Ogłoszenie.

Jedynaste Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Galicyjsko-Bukowińskiego Akcyjnego Towarzystwa Przemysłu Cukrowniczego w Przeworsku, odbędzie się w Przeworsku w lokalu cukrowni dnia 30 października 1906 o godzinie 12 w południe.

Porządek obrad:

1. Sprawozdanie Zarządu za rok ubiegły 1905/6 i przedłożenie bilansów.
2. Sprawozdanie komisji rewizyjnej z wnioskami co do zatwierdzenia rachunków rocznych.
3. Wnioski Rady Nadzorczej co do użycia kapitałów rezerwowych.
4. Wybór Rewidentów Walnego Zgromadzenia.
5. Zawiadomienia

PP Akcyonariusze posiadający akcje na okaziciela, a chcący brać udział we Walnym Zgromadzeniu, obowiązani są złożyć swoje akcje na dni 14 przed Walnym Zgromadzeniem w kasie Towarzystwa w Przeworsku za kwitem depozytowym.

Okazany kwit depozytowy uprawnia do brania udziału we Walnym Zgromadzeniu.

Przeworsk, dnia 29 września 1906.

Galicyjsko-Bukowińskie Akcyjne Towarzystwo Przemysłu Cukrowniczego w Przeworsku.

Zarząd.

Pozostałe nuty

do śpiewu i na fortepian z wydawnictwa „**MELOMAN**“

wysprzedaje

po niskich cenach

Ekspedycja Melomana Biuro dzienników Pasaż Hausmana 9.

Nowy ścienny

ROZKŁAD JAZDY

ważny od 1 maja 1906

jest do nabycia

w biurze dzienników **Pasaż Hausmana 1. 9**

po 70 hal.,

na kartonie po 1 kor.

L. 1969,06

(7621 2—3)

C. k. Dyrekcyja budowy kolei.

Kolej lokalna: Lwów-Podhajce.

Rozpisanie dostawy.

Celem rozdania dostawy progów dla zwrotnic kolejowych z drzewa dębowego dla budowy kolei lokalnej Lwów-Podhajce na miejsca składowe położone wzdłuż linii kolejowej, rozpisanie się publiczną licytacją.

Dostawa progów dla zwrotnic ma się tak odbywać, żeby jakościowy i ilościowy odbiór tychże na poszczególnych miejscach składowych rozpocząć się mógł z dniem 1 listopada 1907 i by cała zapotrzebowana ilość 354'5 m³ oddana była c. k. kierownictwu budowy kolei we Lwowie na przeznaczonych miejscach składowych do 1 stycznia 1908.

Oferty mogą opiewać na całą potrzebną ilość albo też na część tejże, wystarczającą na pokrycie zapotrzebowania jednego lub kilku losów, co najmniej muszą jednak obejmować ilość progów potrzebną dla zaopatrzenia jednego losu.

Bliższych wyjaśnień dotyczących się rozpisanej dostawy, udziela c. k. kierownictwo budowy kolei we Lwowie, ulica Akademicka 28, gdzie także ogólnie i szczegółowo warunki dostawy mogą być przez oferentów przejrane względnie podpisane i obok formularzy dla ofert, jak również skiców informacyjnych co do topograficznego położenia miejsc składowych są do nabycia.

Oferty, wolne od opłaty stempowej w myśl § 2 ustawy koncesyjnej dla kolei lokalnej Lwów-Podhajce z dnia 19 sierpnia 1905 dz. u. p. Nr. 140, wystawione być winny na formularzach na ten cel sporządzonych, wnosić je zaś należy, zaopatrzone we własnoręczny podpis oferującego, tegoż dokładny adres, jak również datę, w opieczętowanych kopertach z napisem: „Oferta na dostawę progów dla zwrotnic kolejowych“ najdalej do 15 października 1906, 12 godzina w południe do c. k. kierownictwa budowy kolei we Lwowie, ulica Akademicka 28, lub też wysłać jako opłacone przesyłki pocztowe tak, ażeby w oznaczonym terminie do c. k. kierownictwa budowy nadeszły.

C. k. kierownictwu budowy kolei przysługuje prawo przyjęcia wniesionych ofert w całości lub częściowo, albo też zupełnego odrzucenia tychże.

Otwarcie wniesionych ofert nastąpi dnia 15 października 1906 o godzinie 3 po południu w biurze kierownictwa budowy kolei, przyczem obecni mogą być oferenci. Oferty wniesione po upływie podanego powyżej terminu, lub też nieodpowiadające postanowieniom niniejszego rozpisania, nie będą uwzględnione.

Lwów, dnia 27 września 1906.

C. k. kierownictwo budowy kolei.

(Przedruk nie będzie płacony).